Nr 198. Dnia 4 września. Poniedziałek. Dnia 23 sierpnia (4 września) 1882 r.

Prenumerata.
W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50. Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 miesięcznie Numer pojedyńczy kop. 5.
Na prowincji i w Ces.: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25. za 2 miesiące w tym samym kwartale rs. 1 kop. 75, za 2 miesiące w oddzielnych kwartałach rs. 2, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DRUGI.

Rękopismów nadsyłanych do Redakcji nie zwraca się.
Ogłoszenia i prenumerata przyjmuje się w kantorze *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 9-tej rano do 6-tej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 11-tej do 1-ej w południe.

Dziś: ś. Rozalji panormitańskiej.
Jutro: ś. Justynjana Biskupa.
Środa: ś. Zacharjasza Proroka.
Czwartek: ś. Reginy Panny Męczenniczki.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 16.
Zachód „ „ 6 „ 40.

Długość dnia godzin 13 minut 24.
Ubyło „ „ 3 „ 18.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Piątek: Narodzenie N. M. P. Adrj...
Sobota: św. Gorgonjusza Męczen.
Niedziela: *Im. Marji* i Mikołaja z Tolent.
Poniedziałek: śś. Prota, Emiljana i Teodory.

— W dniu wczorajszym uroczystość „Pocieszenia N. Marji Panny“ odbyła się z zupełnym odpustem w kościołach: św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, N. Marji Panny na Nowem-Mieście i w kościele św. Marcina przy ulicy Piwnej, gdzie codziennie trwać będzie nabożeństwo do ukończenia oktawy, a w trzech dniach ostatnich nabożeństwo 40-godzinne.

W ostatnim z tych kościołów sumę celebrował Jks. Radomiński.

Słowo Boże głosili: w czasie sumy Jks. Sulimierski, a podczas nieszporów Jks. Jasiński.

Chór amatorów pod dyrekcją miejscowego organisty p. Kwiatkowskiego wykonał mszę nr 4, ks. Gieczyńskiego, na Benedictus kompozycję Cherubiniego (solo sopran).

Na nieszporach wykonano dzieło Kurpińskiego, oraz kwartet A. Kątskiego.

Również z zupełnym odpustem obchodzono wczoraj doroczną pamiątkę poświęcenia kościoła archikatedralnego i metropolitalnego św. Jana.

— W kościele św. Jacka (po dominikańskim) przy ulicy Freta odbył się się wczoraj odpust ku czci św. *Róży Limańskiej*, odłożony z d. 30-go sierpnia r. b.

W kościele rzeczonym pierwszą wotywę odprawił Jks. Muchowicz. Słowo Boże podczas sumy głosił Jks. A. Wróblewski, który też odprawił i nieszpory.

W czasie nieszporów wypowiedział naukę duchowną Jks. Jankowski.

Przegląd polityczny.

Przed frontem angielsko-egipskim trwa od zeszłego poniedziałku, dnia bitwy pod Kassasinem—spokój... Spodziewaliśmy się tego. Jenerał Wolseley w dniu owym przekonał się bowiem dosadnie, na jak kruchych podstawach oparte były przypuszczenia w dawniejszych jego biuletynach, zaczerpnięte zapewne w relacjach jeńców i zbiegów, jakoby wojska Arabiego baszy były zupełnie zdemoralizowane i na wschód od Zagaziku zapewne już nie odważą się stawić czoła anglikom. Niezmiernie śmiały, dobrze pomyślany i z wytrwałością broniony plan ataku Arabiego baszy na front angielski pod Kassasinem przekonał Wolseleya, że egipcjanie umieją się bić, a Arabi umie strategicznie rozumować. Wydał on bitwę anglikom pod Kassasinem dlatego, ponieważ tutaj znajduje się ujście z owego długiego, pomiędzy dwa rozległe piaszczyste płaskowzgórza wciśniętego wąwozu, w którym leży kolej suesko-kairska i kanał słodki,—ujście w kraj żyzny i przedstawiający dogodny teren do rozwinięcia szerokiego frontu, tudzież do zaopatrywania się w naturalne artykuły życia i wodę. U ujścia tego stanął Arabi basza, pragnąc anglikom je zamknąć. Niespodziewany nocny atak kawalerji angielskiej na lewe skrzydło ityły egipcjan rozstrzygnął szalę bitwy na jego niekorzyść; mimo tego artylerzyści egipscy chociaż „rąbani pałaszami“ kawalerji jenerała Russela, zdołali, korzystając z zapędzenia się jej za ustępującą piechotą, uprzątnąć działa, a piechota ustępowała walcząc, co o „popłochu“ nie świadczy.

Pewne światło zresztą na wynik tej pierwszej ważnej bitwy rzuca depesza angielska z d. 30 z. m., oskarżająca się, że egipcjanie „sromotnie pokaleczyli zwłoki angielskich zabitych“, tudzież, że Arabi basza wznosi oszańcowania naprzeciw Kassasinu. Nie musiał wódz egipski porzucić też zupełnie poniedziałkowego pola walki, skoro pozostałe na niem zwłoki angielskie „sromotnie pokaleczył“, o czem zdawałaby się zresztą świadczyć i ta okoliczność, że anglicy nie umieli podać nawet w przybliżeniu strat nieprzyjaciela, co ułatwiłoby im się, gdyby opanowali plac boju. Skoro zresztą Arabi basza oszańcowywa się przed Kassasinem, widać, że jeszcze pod nim stoi i planu zamknięcia owego dla anglików tak niewygodnego wąwozu (*défilé*) dotąd nie zaniechał.

Wobec tych widoków jen. Wolseley wzmacnia się i utwierdza swą pozycję to przez ściągnięcie brygady szkockiej z Aleksandrji, która d. 1 b. m. wylądowała już w Izmaile i wyruszyła niezwłocznie na front, tudzież reszty dywizji indyjskiej z Suezu, to przez uregulowanie przewozu wojsk na kolei żelaznej suesko-kairskiej, dla której nareszcie znalazło się trzy lokomotywy i która dochodzi obecnie aż do samego frontu angielskiego pod Kassasinem.

Z chwilą, gdy wezwane do pomocy wojska indyjskie i szkockie staną we froncie, będzie jen. Wolseley rozporządzał w pozycji pod Kassasinem dwudziestu bataljonami, 8 pułkami jazdy i 8 baterjami, co wynosi: 15,000 piechoty; 4,000 jazdy i 48 dział. Kto wie, czy to siły nie za słabe wobec 25—30,000 „wyborowego“ wojska, które Arabi basza zgromadzić miał w silnie oszańcowanej pozycji głównej pod Tel el Kebir, uzbrojonej w 80 dział Kruppa? Anglicy mogliby, jak zwykle, obejść tę pozycję; ażeby jednak usunąć marę tego niebezpieczeństwa, Arabi basza oszańcowywa się także pod Kassasinem u samego wyjścia z wąwozu.

Konwencja angielsko-turecka naturalnie dotąd nie podpisana, ponieważ lord Dufferin nie sparagrafował jeszcze przyjętych przez W. Portę warunków, w których rzędzie zresztą znajduje się i sporny aż dotąd punkt, dotyczący wylądowania wojsk tureckich. Sułtan nie chce w żaden sposób przyjąć pokątnej marszruty na Abukir, Rozettę i Damiettę; lord Dufferin nie chce zaś wprowadzać turków do „swojej“ Aleksandrji, a zwłaszcza nie chce, aby cały korpus turecki wylądował na jednem miejscu; proponuje przeto, aby wylądowanie to w Aleksandrji, gdyby rzeczywiście przyjść miało do skutku, nastąpiło „w trzech daniach“ tak iżby pojedyńcze oddziały, na ląd wysadzone, udawały się niezwłocznie w przeznaczonych dla siebie kierunkach ku Abukirowi, Rozecie i Damiecie. Zresztą d. 1 b. m. lord Dufferin „był zmuszonym“ udać się na kilka dni do Prinkipos (wyspy książęce) na morzu Marmora, a wiadomość nasza sobotnia o dymisji Saida baszy, głównego motora pojednawczej polityki wobec Anglji, kazałaby przypuszczać nowego zwrotu w prądach politycznych W. Porty i sułtańskiego Yildiz-kiosku.

Drugi kłopot turecki—spór graniczny z Grecją—przeszedł na pole rokowań dyplomatycznych i rozjemczego pośrednictwa Europy, która w konwencji z d. 24 maja r. 1881, regulującej nową granicę turecko-grecką w duchu postanowień traktatu berlińskiego, upoważnioną i zawezwaną została do pośrednictwa w razie wybuchu sporów. Zresztą po bliższem rozpatrzeniu się w aktach sprawy potrze-

1)

BEZ SERCA.

OBRAZY NASZYCH CZASOW

PRZEZ

J. I. Kraszewskiego.

TOM I.

Jednego zimowego wieczora, między siódmą a ósmą, w starym domu na Wallnerstrasse, na trzeciem piętrze, panował ruch niezwykły. U drzwi co kilka minut dzwoniono, podżyła służąca, w dosyć zaniedbanym stroju, nadąsana i zakłopotana, śpiesząc się pokazywała w progu, zbywała przychodzących kilku słowami i co prędzej biegła nazad.

Chłopcy z magazynów przychodzili z paczkami i mijali się na wschodach.

Wewnątrz słychać było podnoszące się głosy, to niecierpliwe, to gniewne. Światła pośpiesznie przemykały się z pokoju do pokoju.

Niekiedy ruch uliczny, który w tej części miasta, w późniejszej porze dnia nie bywa żywy — przerywał i zagłuszał te niespokojne życia objawy— w tym domu i w tem miejscu, tak podbudzone życie zdawało się czemś dziwnem i niewłaściwem, bo ulica liczy się do tych zacisznych, które jak staruszkowie do spokoju i życia regularnego trybu nawykły. Starym murom roztrzpiotanie się takie nie przystawało. Kamienica w której się to działo wyglądała bardzo poważnie, prawie smutno. Zewnątrz miała tę barwę szarą, którą wiek mury przyobleka, fizjognomią nie dzisiejszą, taką, jaką w końcu XVII i XVIII wieku przybierały domy przyzwoite.

Budowniczy nie wysilał się wznosząc ją na oryginalność pomysłów, szedł posłusznie za formami przyjętemi i styl kamienicy godził się doskonale z całym szeregiem obok stojących sióstr rodzonych, mało co od niej młodszych i starszych.

Wszystkie one siedziały nachmurzone, posępne, w takich samych popielatych sukienkach, z jednakiemi powyginanemi ozdobami i połamanemi gzemsami, strojne w te same kwiatki, sznury i pilastry.

W takim domu można się było domyślać tylko ludzi spokojnych, niepotrzebujących wiele słońca, ani do zbytku powietrza — ale murów zacisznych, utrzymujących zimą ciepło, chłód latem a w pośrodku miasta umieszczonych, z którem ich życie wiązało.

To niezwykłe poruszenie wieczorem, hałas, bieganina i stukanie drzwiami, w spokojnie, klasztorno wyglądającym domu, wywoływało też na innych piętrach niepokój i zdumienie. Służące wychodziły na wschody, ciekawie głowy zawracając ku górze i chcąc odgadnąć co tam taką burzę i zamięszanie spowodowało.

Wewnątrz mieszkania, którego część stała w tej chwili nieoświeconą, ruch i niepokój skupiał się cały w jednem miejscu. Salonik i mały gabinet przytykające do tego pokoju były ciemne i puste; tu na stoliku lampa, po komodach i półkach stały rozstawione w nieładzie świece. Z ulicy patrząc można było z przesuwających się szybko cieniów wnosić, że się tu żywo i niecierpliwie krzątano...

Tak było w istocie.

Pokój ten był razem sypialnią i garderobą kobiecą, ale teraz panował w nim taki nieład, tak wszystko było porozrzucane, iż o mieszkaniu, jak w stanie normalnym wyglądało, trudno było powziąć wyobrażenie.

Na krzesłach, kanapie, stolikach, na ziemi nawet, na parawaniku komin zasłaniającym, leżały i wisiały powydobywane z szaf i szuflad różne części stroju kobiecego, począwszy od całych sukien do drobnych gałganków, wstążek, kwiatów, bielizny, rękawiczek, chusteczek i klejnotów.

Ani łóżeczko z podniesionym do góry pawilonem, ani dwie komody z na pół powysuwanemi szufladami, ani nawet koszyki na drzewo przy kominku wolne od nich nie były. To wydobywanie rajrozmaitszych części stroju, ze wszystkich kryjówek, kazało się domyślać, że pani władająca niemi nie była jeszcze pewną co na siebie włoży. Zważywszy spóźnioną porę, nie można się było dziwić, że w chwili tak stanowczej mogła ją z tego powodu opanować niecierpliwość, która w ruch gorączkowy wprawiała całe otoczenie.

Nie było ono liczne, ale poruszało się tem żywiej; fizjognomja też tego wnętrzna sypialni nie dowodziła wielkiego dostatku.

Stroje porozrzucane daleko wyglądały wykwintniej od samego mieszkania z meblami staremi, zużytemi i ustawionemi więcej dla potrzeby niż wdzięku.

Każdy komuby choć przez dziurkę od klucza, wolno było ciekawem okiem zajrzeć do tego pokoiku, główną uwagę zwrócić musiał na tę, około której tu poruszało się, obracało i biegało rozkazom posłuszne, wszystko.

ba bez ogródki wyznać, że Grecja ma po sobie słuszność i prawo; granica bowiem, wytyczona w konwencji z d. 24 maja 1881, rzeczywiście przyznaje Grecji wszystkie zakwestjonowane dzisiaj przez Turcję punkta, jak Neseros, Gonnica, Kritiri i Karalidervent a zwłaszcza ten ostatni, stanowiący jedyny przesmyk górski z Macedonji tureckiej do Tesalji greckiej. Wszystkie te punkta mają dla Grecji wysoką wartość strategiczną broniąc jej północnej granicy, dla Turcji zaś ważnemi tylko w razie wojny zaczepnej, do jakiej w Europie bezsilna Turcja gust na zawsze straciła. Zanim sprawa graniczna zostanie za pośrednictwem dyplomatów europejskich w Stambule załagodzoną, ułożono się obustronnie o zastanowienie zaczepek wojskowych, które w dniach 28, 29 i 30 z. m. dosyć krwi utoczyły, tudzież ogłoszono Karalidervent tymczasowo miejscowością neutralną.

Hałaśliwa sprawa paryskiego „Turnvereinu", która dzięki szowinizmowi, stanowiącemu główną siłę twórczą ale zarazem i destrukcyjną narodowego genjuszu francuzów, ucicha. Rząd Duclerca usprawiedliwił niemieckie stowarzyszenie w półurzędowej nocie *Ajencji Havasa* z d. 28 z. m., natomiast właściciel lokalu przy ulicy św. Marka pożegnał swych dotychczasowych lokatorów a ugościł natomiast u siebie w zeszłą środę „ligę patrjotyczną" z p. Deroulède na czele, który wraz z gambettystą Sickiem miał zapalne przemowy. P. Déroulède zapewnił przytem kolegów z „ligi", że jeżeli kiedy wstąpi do parlamentu francuskiego, to tylko—jako deputowany z Strasburga. Jakie to tragicznie piękne w swojej niemocy!

Sprawa przeniesionych na północ sześciu konstablów w Limericku i oświadczenie ich kolegów, że w razie niecofnięcia hańbiącego wyroku, opuszczą służbę, znalazła groźniejsze echo w samymże Dublinie. I tutaj chodzi również o podwyższenie żołdu. Podczas, gdy jednak strejkującym konstablom limeryckim powiodło się wymódz większą płacę, wicekról Irlandji lord Spencer dał w ubiegły czwartek dymisję około trzystu policjantom dublińskim za udział w meetingu, użalającym się, że nie przyznano im prawa do hojnego podarku 180,000 funtów szterl., jakie parlament tytułem gratyfikacji za piekielne trudy służby dzisiejszej uchwalił dla organów bezpieczeństwa na Zielonej wyspie. W sposób hańbiący zdarto owym 300 dymisjonowanym policjantom mundury, wskutek czego koledzy ich w łącznej liczbie 883 wypowiedzieli swą „psią służbę u angielskiego przybysza" i w zbitych masach przeciągali przez ulice Londynu. Wojsko zajęło ich posterunki a lord Spencer wydał proklamację, wzywającą obywateli do zorganizowania policji „honorowej". Nie wszyscy jednak obywatele irlandzcy upatrzyli w tem honor dla siebie a ludność widocznie poczęła sympatyzować ze sprawą policjantów, skoro w nocy z d. 1 na 2 b. m. przyszło do strzelania do ludu.

P. Schloetzer d. 1 b. m. opuścił Berlin, udając się z powrotem do Rzymu. Wiezie on bardzo kategoryczne instrukcje od ks. Bismarcka: zagrożenie, że jeśli kurja rzymska zatwierdzi proklamację księcia biskupa wrocławskiego Herzoga, wkraczającą apodyktycznie w sprawę mięszanych małżeństw i dającą moc kościołowi katolickiemu rozstrzygania jednostronnego o ich ważności, rząd zerwie dalsze układy pojednawcze z Watykanem, nie widząc po jego stronie „śladu pojednawczości".

Br. Z.

Gospody ludowe.

W ostatnich czasach przybyła nam nowa instytucja, która w sprawie umoralnienia ludu wiejskiego powinna odegrać ważną rolę. Mówimy tu o gospodach ludowych, czyli chrześcijańskich, w kilku już gminach funkcjonujących.

Nie zabieraliśmy dotąd w tej sprawie głosu, pozostawiając ukształtowanie się nowej instytucji naturalnemu biegowi rzeczy. Bo wszak ci, którzy są najbliżej naszego ludu, najlepiej też potrzeby jego uwzględnić mogą. Dziś jednak, gdy świeżo zakładane gospody w urządzeniu swem zaczynają przybierać odmienne typy, sądzimy, że zastanowienie się nad wyższością tego lub innego ich kierunku nie będzie przedwczesnem.

Historja gospód ludowych jest bardzo niedawna, i dotąd może nie naliczylibyśmy ich jeszcze trzydziestu w całym kraju. W ciągu ostatnich dwóch miesięcy powstało ich cztery: dwie w gub. lubelskiej—w Żabiennikach i Krasnymstawie, i po jednej w gubernjach suwalskiej i łomżyńskiej — w Płońsku i w Kuleszach Kościelnych. Sądząc jednak z dość wysokiego zainteresowania się sprawą gospód, liczba ich szybko wzrastać będzie. Dotychczasowymi ich organizatorami byli księża, wójci, obywatele, a nawet i obywatelki. Ten charakter inicjatywy nasuwa pewne uwagi co do stopnia rozwoju naszego samorządu gminnego. Gdyby władze, stanowiące zarządy gminy należycie pojmowały swoje zadanie, niewątpliwie powstałoby już więcej gospód z mocy uchwał zebrań gminnych i gromadzkich. Dziś jednak nic podobnego jeszcze nie widzimy, i inicjatywa w organizacji gospód wychodzi z zewnątrz gmin.

Nic łatwiejszego nad to, ażeby w podobnych warunkach gospody przybrały cechy filantropji lub... zakładu dla moralnie zaniedbanych, tylko nie dzieci, lecz dorosłych, a tego właśnie unikać należy.

Pomimo dość ożywionego w ostatnich czasach zajęcia się sprawą ludu, nie możemy powiedzieć, byśmy lud ten znali. Przedewszystkiem zaś, przyzwyczailiśmy się przedstawiać go sobie w fałszywych barwach sielanki. W gruncie zaś rzeczy, wieśniak nasz stoi jeszcze na bardzo niskim stopniu nietylko uspołecznienia, lecz i umoralnienia w ogóle, o czem dowodnie przekonywa statystyka kryminalna sądów gminnych. Chcąc więc działać na uczucia grube i popędy częstokroć ujemnej natury, trzeba wybrać odpowiednie ku temu środki, któreby uwzględniały obecne warunki.

Lud nasz daje utrzymanie licznym karczmom, nie wchodzimy tu, czy z własnej inicjatywy, czy też z winy karczmarzy, dość że często bardzo widzimy wieśniaka nietrzeźwym; wielu z mieszkańców wiejskich podtrzymuje nadgraniczne bandy przemytników, wreszcie silnie rozwinięte w kraju koniokradztwo, pożary i brak poczucia cudzej własności uzupełniają niewesoły obraz stosunków wiejskich.

Otóż gospody ludowe, jeżeli mają spełnić swoje zadanie umoralniające, powinny stanąć na gruncie tych stosunków, w przeciwnym razie, lud będzie jak dotąd uczęszczał do karczem, a stronił od gospód.

O tej alternatywie na chwilę zapominać nie należy.

Niektóre wszakże z dotąd urządzonych gospód poszły odmienną drogą. Przyjęły one mianowicie taką zasadę: konkurencja z karczmą, a więc usunięcie z gospody wszystkiego, cokolwiek karczmę przypomina. Gospody tego typu dają włościanom herbatę, przekąski, pisma ludowe i popularniejsze wydawnictwa. Jestto więc rodzaj czytelni.

Do ostatniej chwili wszystkie gospody typ ten wzorowały.

Jeżeli jednak zwrócimy uwagę, z jednej strony na przywiązanie wieśniaka do karczmy, z drugiej na psychologiczną prawdę, że przyzwyczajenie jest drugą naturą, z łatwością zrozumiemy, z jaką trudnością przyjdzie gospodom tego typu zapanować nad upodobaniami ludu wiejskiego i upodobania te skierować w inną od dotychczasowej stronę.

Niedawno jednak powstała gospoda w Kuleszach w mazowieckiem, zupełnie od dotychczasowych odmienna i całkowicie ideałowi tego rodzaju urządzeń odpowiadająca. Jestto już nie rodzaj czytelni, lecz resursy włościańskiej, posiadającej wszystkie główne cechy resurs obywatelskich. Gospoda ma na celu uprzystępnienie włościanom sposobów zabawy, a więc daje im w razie potrzeby lokal i artykuły spożywcze. W gospodzie włościanie mogą obchodzić uroczystości zaślubin, chrzcin, imienin itd., w jej lokalu mogą się zbierać dowolnie na pogawędkę przy szklance piwa lub nawet kieliszku wódki i miodu. Swoboda zabawy zastąpiła tu ciasny rygoryzm, właściwy gospodom pierwszego typu. Dodać też winniśmy, że resursy takie posiadać mogą, a raczej powinny czytelnie, zaopatrzone w najprzystępniejsze wydawnictwa ludowe.

Takich gospód potrzeba nam jaknajwięcej!

Wadą wielu naszych przedsięwzięć jest częstokroć pomijanie bądź bezwiedne, bądź umyślne praktycznych rezultatów i warunków, śród których przedsięwzięcie ma się rozwijać. Czegoś podobnego należy starannie unikać przy organizacji gospód, by te istotnie funkcjonowały, a nie wegetowały tylko.

Gdyby nasz wieśniak pojmował swoje obowiązki,

Była to młodziuchna (taką się przynajmniej wydawała) osóbka nie ubrana jeszcze całkowicie, w gorsecie i spódniczce, z pięknie utrefioną, kruczemi włosami okrytą główką, przyglądająca się właśnie sobie w wielkiem *trumeau*, na pół pękniętem i niezbyt już jasnem.

Zaprawdę mogła być kontenta z tego co jej zwierciadło mówiło, choćby nawet nieco zamglone—i każdy coby ją zobaczył stojącą tak przed niem, a jak posąg wdzięczną i cudnie kształtną, musiał być obrazkiem tym oczarowany.

Była to jedna z tych istot szczęśliwych, które natura na drogę życia wyposaża tak bogato pięknością i wdziękiem, jakby one wszystkie inne jej dary miały zastąpić.

Lecz, jakże to trudno taki posążek *taragryjski* opisać!

Cudownie była piękną, a, co więcej, miała jedną z tych piękności oryginalnych, wybitną indywidualnością nacechowanych, których główny wdzięk zawisł na czemś nieokreślonem, co się pochwycić nie daje.

Patrząc na klasycznie regularne rysy, które w jednej chwili, jednem niczem umiały przybrać charakter coraz nowy, odmienny, nie tracąc swej właściwości, trzeba się było zdumiewać nieskończonemu cieniowaniu do jakiego one były zdolne.

Począwszy od główki, bujnemi, kruczemi włosami okrytej, które się buntowały przeciwko grzebieniom i szczotkom, kapryśnie składając w pierścienie — aż do malusieńkiej nóżki, zachwycającego kształtu, wszystko w niej było idealnie pięknem.

Nie była to Venus z Milo, lecz niby Psyche, niby Hebe starożytna, naprzemian niewinna jak dziecię i jak dziecię rozpieszczone swawolna.

Kształtów pełnych już i dojrzałych, które przez to nie straciły młodzieńczego wdzięku; piękne dziewcze, oprócz innej broni, miało dwoje oczów czarnych, jakim równych trudno było znaleźć nawet tam, gdzie jest tych czarnych djamentów ojczyzna.

Oczy to były które mówiły co chciały, a choć wyraz chłodnego, surowego rozumu w nich przemagał i duma niemi strzelała—umiały być słodkie, wyzywające, pokorne, błagające—naiwne.

Profil twarzy w której były osadzone, czoło, usta, owal jej zdały się ze starożytnego medalu wzięte, tak były nieskazitelnej piękności.

Nawet w tej chwili, gdy wyraz ust i ściągnięcie brwi zdradzały niepokój i rozdrażnienie, a przeglądająca się w zwierciedle nie potrzebowała zmuszać się do nadania sobie wdzięku, choć nadąsana, zmęczona była cudnie piękną.

Ale dobroci, łagodności, ślad na twarzyczce nie pozostał i można było powątpiewać, czy one kiedy tu, nieprzywołane mieszkały.

Wyrazu tych ślicznych ale skrzywionych i zaciśniętych ust można się było ulęknąć, równie jak piorunujących błysków oczu. Nie była to już ani Psyche, ani Hebe, ale jakieś bóstwo grozy pełne.

I wpatrując się w nią baczniej można się było dobadać, że ten wyraz najwłaściwszym był fizjognomji, której dobroci i słodyczy uroku brakło. Piękność jej musiała budzić raczej niepokój i trwogę niż sympatję, oczy hypnotyzowały więcej niż pociągały ku sobie.

A jednak nawet gdy tak się stawiła groźną, nie można się było wstrzymać spojrzawszy od wykrzykniku.

— O! cudo!

Stworzoną się czuła snać do panowania, bo ruchy miała królewskie i główkę niosła jakby na niej już djadem dźwigała.

Otyła, kwaśna, potargana, zmęczona, z twarzą czerwoną i potem okrytą,—zniechęcona służąca, odziana niedbale i prawie ubogo, dosyć niezgrabnie kręciła się około swej pani. Widać było po niej że straciła zupełnie nadzieję, aby jej mogła dogodzić.

Na twarzy pomarszczonej, znękanej, kroplistym potem okrytej, wyrytem było:

— A! kiedyż się to raz skończy!

Oprócz niej, opodal nieco stała druga pomocnica czy doradczyni, która również zdawała się znudzoną, ale na jej ustach do wyrazu zniechęcenia mięszała się odrobina ironji jakiejś.

Była to kobieta lat średnich, ubrana jak do domu, lecz z pewnem staraniem aby się zbyt starą i zaniedbaną nie wydawała. Ślady dawnej piękności, jednej z tych pospolitych a długo trwałych, które blondynkom świeżo się wydawać dozwalają prawie do starości,—czyniły tę panią dosyć jeszcze powabną. Mogła jednak mieć lat czterdzieści z okładem, choć się do nich zapewne przyznawać nie myślała.

Kształtów nieco pełnych ale usznurowana starannie, ściśnięta może do zbytku, chwaliła się postawą, zdala jeszcze dosyć zręczną. Wyraz jej twarzy, równie jak pięknej panny, nie odznaczał się dobrocią, lecz nie zbywało mu na przebiegłości. Było w niej jeszcze wiele namiętności choć już ukołysanych, dużo ognia i życia, lecz jakby gwałtownie zepchniętych wewnątrz, aby się na świat nie pokazywały. Niebieskie blade jej oczy patrzały bystro i rozumnie, ze spokojem który daje wiek i doświadczenie.

Jedną ręką w bok się ująwszy, drugą pierścionkami okrytą trzymając na piersiach, spoglądała na pannę przed zwierciadłem tupiącą nóżkami z niecierpliwości — i zdawała się szydzić w duchu może więcej z jej gniewów, niż się litować nad nią.

Pięknej dzieweczce nic nie przypadało do smaku, niczego nie było dosyć, nic nie przychodziło w porę.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

jako członek gminy i z własnej inicjatywy przyszedł do odczucia potrzeby gospody w swojej wsi, niewątpliwie urządziłby ją tak, jak to ma miejsce w Kuleszach.

Abstrakcja nie trafi do umysłu ciemnego. Gospoda ludowa powinna ogniskować w sobie życie wiejskie i odpowiadać jego potrzebom. Wówczas zwycięży ona karczmę i spełni swój cel, w przeciwnym razie pozostanie obcą dla tych właśnie, którzy w niej szukać mają źródła swego postępu.

Sądzimy, że dziś jest jeszcze czas dla zastanowienia się nad tą sprawą. Gospód posiadamy jeszcze niewiele, niechże więc nowopowstające uwzględnią potrzeby życia wiejskiego i dla dopięcia celu wybiorą środki, zapewniające zwycięztwo.

F. O.

Bezimienni.

Skromny, jak fijołek, brak odwagi ukrywa się często pod płaszczykiem zupełnego *incognita*. Osobnik praktykujący ową procedurę nie domyśla się nawet, że jest niepospolitym tchórzem. Obawa stwierdzenia swojem nazwiskiem zdania, które pod jakąbądź formą w świat się puściło, wskazuje najlepiej, że ono nie przynosi zaszczytu swojemu twórcy, nawet w jego mniemaniu własnem.

Większość pomysłów tego rodzaju wyprowadza się na widok bez paszportu; rodzą się one dla publiczności, nie mając wiadomych ojców. Broszury stronnicze, tysiące luźnych świstków a częstokroć artykuły dziennikarskie przychodzą na świat odziane przyłbicą. Niema w tem zresztą nic gorszącego, dopóki autor występuje w sprawach ogółu, nie dotykając jednostek, czyli generalizując to pojęcie, dopóki nikt pojedyńczy na tem nie cierpi.

Sposób obrażenia godności osobistej bywa bardzo rozmaity, złośliwość ludzka na ten temat jest niewyczerpaną. Po za drukowanem słowem skrzętnie w tym względzie rolę swoją pełnią listy anonymne, przynoszące lekarstwo skuteczne językowi, który niestety nie może funkcjonować bez obecności swojego właściciela. O ileż w tym razie pismo jest zręczniejszym, dyskretniejszym czynnikiem.

Przy rozpostartych sieciach telefonowych język po części odzyskał swobodę ruchów, nie potrzebuje bowiem swojego właściciela wszędzie prowadzić za sobą; nie prędko jednak przyjdzie do takiego rozwoju wynalazku Edisona, aby z niego wszyscy korzystać mogli. Tymczasem więc listy bezimienne skutecznie pełnią swoje posłannictwo.

Z pomiędzy wszelkiego rodzaju anonymów, co nam czasami przynoszą i słodkie wyznania, wyróżnić należy napaści osobiste od zwykłych oskarżeń. Pierwsze mogą sprawić przykrość odbierającemu, zwłasza jeżeli nie nawykł do podobnych niespodzianek, drugie bezwarunkowo szkodzą bliźniemu, nastając na jego dobre imię, oraz robiąc mu niechętnych. Jeżeli treść listu jest prawdziwą, dlaczegóż delator ukrywa nazwisko?

Jung, policysta zeszłego stulecia, uważany za marzyciela, w chorobliwych projektach swoich, domaga się kary i śledztw sądowych przeciw anonymom, chociażby nawet w doniesieniach swoich nie mijali się z prawdą. Szło mu, jak twierdzi, o moralność ogółu i wyrobienie odwagi cywilnej. Z tem wszystkiem zdanie to pozostało niewysłuchanem a nawet wiele kodeksów zna delatorskie wynagrodzenie, które wcale nie sprzyja poprawie obyczajów.

Swoboda wypowiedzenia swojej opinji powinna przysługiwać każdemu człowiekowi, co wierzy w jej prawdziwość, kto się pod względem tym chwieje, widocznie sam nie ufa swym słowom. Bywają wypadki, w których pod naciskiem siły większej, utajenie nazwiska jest koniecznością, lecz wzgląd rzeczony nie może się odnosić do małostek codziennego życia.

Nie zliczylibyśmy ilu osobom listy bezimienne krwi napsuły, ile wbłąd wprowadziły, to jedynie pewna, że sposób ów najczęściej praktykowany do rzucania zarzewia niezgody w rodzinie, do budzenia w najbliższych sobie niewiary. Posługującym się też w podobnych celach miejską pocztą wypada powinszować energji, a jeszcze więcej szlachetności!

Nikt może nie bywa narażanym na takie mnóstwo pism bezimiennych, co redakcje dzienników naszych. Reporterska wena radaby z nich korzystać nieraz, rozsądek jednak wstrzymuje od tego. Większość pomienionych utworów ginie w koszu zapomnienia, pogrzebanych tam z autorem i wiadomostką. Dlaczego nie bywają podpisywane?

Statystyka tego rodzaju listów, nader obfita, przekonywa, że znaczna ich ilość obejmuje prawdopodobne fakta, zachowano więc *incognito* z obawy nienarażenia się na odpowiedzialność przed oskarżonym. Zasada przezorności w tym względzie zasługiwałaby na pobłażliwość, gdyby nie to, że osłabiając wiarę w prawdziwość doniesienia, skutkiem anonymu, zapewnia złu bezkarność.

Już to zbytkiem odwagi cywilnej nie mogliśmy się nigdy poszczycić. Wywoływanie cudzych nazwisk z po za płotu, łatwo przychodzi, lecz wymienienie własnego, jakoś nam nie pilne. W ten sposób mnóstwo kwestyj ważnych, palących zostaje pod koszem, a ludzie lichej wartości, oszczędzani przez opinję publiczną, nieraz dobijają się znaczenia, przeciw któremu jawnie wystąpić nikt nie ma odwagi. Ach gdyby ci mężowie odczytali wszystkie anonimy w ich skreślone interesie!

Gdyby odemnie zależało zdeterminowanie gruntu, na którym listy bezimiennie tolerowaćby wypadło, zredukowałbym je co najwyżej do intryg maskaradowych, gdzie szał karnawału je dostatecznie usprawiedliwia. W życiu wszelako codziennem, które już i tak dosyć kolców przedstawia, nie godzi się ludziom spokojnym w ten sposób wody mącić.

Ponieważ miewaliśmy wiele przed oczyma bezimiennych listów, przeto na pociechę moralności powiedzieć możemy, że znaczniejsza ich partja redagowaną była w sposób wysoce niekrytyczny i pełna w pisowni usterków. To najlepiej ujawnia fakt, z jakiego obozu umysłowego insynuacje podobne wychodzą.

Lekarstwem na ten trąd społeczny byłoby oddziaływanie opinji publicznej, która w kwestji pomienionej zachowuje milczenie uparte, a jednak ze względu na niemoralny wpływ anonymów, oddawna godziło się napiętnować je nazwiskiem, jakie w miarę swoich zasług wyrobić sobie były powinny. Może to w przyszłości nastąpi.

POGADANKI PEDAGOGICZNE.

O nauce pielęgnowania zdrowia w szkole elementarnej.

IV.

1. Udzielanie wstępnych wiadomości z hygieny rozpoczyna się już w drugim roku szkolnym, a najkorzystniej jest uporządkować je podług pór roku.

Na wiosnę rozmowa z uczniami toczyłaby się np. o powietrzu. Tu uwagę ich zwrócić należy na zmianę temperatury, zimna z ciepłem, wskazywać wpływy, jakim o tej porze i z jakich powodów ludzie ulegają. Na wiosnę rośliny wydobywają się z ziemi. Hygiena zastanowi się nad niemi, mianowicie nad użytecznemi i szkodliwemi; rośliny szkodliwe, mianowicie trucizny szczególnie uwzględnione być winny, a to tak, aby dziecko zawsze poznać je umiało. Na wiosnę dzieci przebywają więcej na wolnem powietrzu, częściej stykają się z niektóremi zwierzętami; hygiena rzecz tę objaśni i rozróżni, zastarzałe i fałszywe pojmowania sprostuje, naprzykład ukłucie pszczoły, osy, ukąszenie węża, jaszczurki, innych owadów, psa wściekłego. Upadną przez rozumne rzeczy wyjaśnienie zabobony, przesądy i fałszywe wyobrażenia. Cieplejsze dni wiosenne wywabiają dziatwę do gier i zabaw; tutaj wskaże nauka, czem sobie dzieci szkodzić mogą, czego się mają wystrzegać; np. leżenie na wilgotnej ziemi; wskaże jakie gry i zabawy są dla ciała najzdrowsze, a jakie je osłabiają, które rozwijają i wzmacniają, jakie ruchy ciała są zbawienne, jakie szkodliwe (gimnastyka).

Nadchodzi lato, ludzie pot z czoła sobie obcierają; hygiena zastanowi się nad transpiracją ciała, potami, łatwością przeziębienia się w dniach gorących, nad napojami, które w lecie są dla zdrowia stosowne, a które szkodliwe; nad kąpielami, obmywaniem ciała, nad utrzymaniem go w czystości (zmiana bielizny, onuczek). Lato przynosi nam już niektóre owoce; hygiena zastanowi się nad owocem dojrzałym i niedojrzałym, nad skutkami nadmiernego ich używania; nad jagodami użytecznemi i szkodliwemi. Deszcze, nawałnice, burze, grady podają sposobność opisania nietylko jak powstają, ale także jaka ich użyteczność; z drugiej strony jakie szkody wyrządzają, jaki wpływ wywierają na zdrowie, jak się ustrzedz przed szkodliwemi ich skutkami (pioruny). Nie można wprawdzie tutaj zapuszczać się daleko i rozwodzić się np. o elektryczności, o istocie pioruna i błyskawicy, ale wszystkie okoliczności, które tym zjawiskom towarzyszą, a są dostrzegalne i mają wpływ na zdrowie człowieka, należy wymienić i wyjaśnić.

Jesień obfitą podaje osnowę do rozmowy. Płody rolne i ogrodowe, ich wyliczenie i opisanie podług stopnia pożywności, sposób zdrowego a szkodliwego ich przyrządzania do pokarmu, przechowywania, przyprawiania stanowią obszerną podstawę nauki. Zmiana pogody, zjawiska napowietrzne, mgły i inny rodzaj burzy jesiennej, wpływ tych zjawisk na zdrowie; deszcze dłużej trwające, wilgoć na dworze i w mieszkaniu, przemoknięcie wyjaśnia hygiena. Podług stosunków miejscowych np. w górach i w równinach, w piaszczystych okolicach i moczarach, w lesistych i bezleśnych, nad rzekami, stawami, jeziorami, — wpływ tych zjawisk różny.

W zimie dzieci więcej trzymają się domu, dlatego rozmowa hygieniczna zajmie się przeważnie stosunkami i potrzebami domowemi. Zastanowi się nad mieszkaniem zdrowem a szkodliwem zdrowiu; nad warunkami, jakie każde jakotako zdrowe mieszkanie mieć powinno, aby i cały organizm ludzki nie cierpiał i zmysły nie tępiały. Teraz wypadnie zastanowić się nad okiem ludzkiem, jego osłabienie przez zbyt jaskrawe światło, przez czytanie w złem oświetleniu lub ze zbytecznej bliskości, przez dym, parę, wyziewy i t. p.; nad uchem. Nad temi dwoma zmysłami najdłużej się nauka zatrzyma; innych naturalnie pominąć nie może, ale uczyni to nie tak szczegółowo. Rozmowa obejmie teraz uwagi nad używaniem rozmaitych narzędzi domowych, które wymagają ludzkiej siły i zręczności, więc siekiery, piły, noża, igły, szpilki, wrzeciona, pióra; ponieważ mieszkanie ogrzewa się paleniem w piecu, wskaże, jak ostrożnym trzeba być, aby nie zagorzeć, aby nie wzniecić pożaru, jak niebezpiecznie spać za piecem, wychodzić rozgrzanym na zimno, — zastanowi się nad zimnem, mrozem, śniegiem, odmrożeniem, nad odzieżą ciepłą, zabawami na śniegu i lodzie, nad przyczynami zamarznięcia i t. d.

W tym dziale nauki pominąłem wiele szczegółów, których w praktyce naturalnie pominąć nie można; ograniczałem się i w następnych działach będę się ograniczał na najgłówniejszych wskazówkach, — roztropny nauczyciel sam je dopełni. Rozmowy te, jak już wzmiankowano, toczą się przy objaśnianiu lektury stosownie z książki do czytania dobranej, a jeżeli ustanowi się dla nich około dwie godziny w całości (t. j. 6 razy po 20 minut) na tydzień, to w przeciągu jednego roku szkolnego wygodnie z tem zadaniem można się uporać.

Stanisław Sobieski.

Teatr.

Występy gości w operze i w dramacie odbywają się w ostatnich czasach dość pomyślnie dla kasy teatralnej.

Widownia nie odstręcza jakoś pustkami, nie przejmuje chłodem artystów ani publiczności; teatr letni bywa napełniony bez pomocy nadzwyczajnych środków, a dyrekcja przekonywa się, że przy jakiem takiem staraniu o zainteresowanie publiczności może liczyć na tę publiczność, nie wyrzucając nawet wielkich pieniędzy na egzotyczne osobliwości.

Opera daje przedstawienia ze współudziałem p. Seidemana.

O zaletach i usterkach tego zdolnego basisty wspominaliśmy w swoim czasie, obecnie streszczając nasze uwagi z powodu przedwczorajszego wykonania „Żydówki" Halevy'ego, możemy tylko powtórzyć, że p. Seidemann posiada głos jędrny pod względem treści, rozległy pod względem skali, dźwięcznie i szlachetnie brzmiący i że nim włada w sposób, który świadczy o sumiennych studjach i bardzo dobrej szkole.

Co szczególniej zaleca śpiew p. Seidemana, to szerokie traktowanie cantabile. Melodja prowadzona przez młodego basistę płynie gładko, równo i spokojnie, frazesy łączą się i zaokrąglają ze smakiem, artystycznem wykończeniem tworząc całość, która ma styl i w której nie dostrzegliśmy ani razu gonitwy za efektami.

Ta ważna zaleta ma jednak swoją wadę.

Śpiew p. Seidemana opracowany, wykończony jest czasem zbyt koncertowym a zamało scenicznym; w chwilach kiedy scena nie może być estradą, lecz jest widownią rozwijania się pewnych sytuacyj dramatycznych, daje się w śpiewaku uczuwać pewien brak temperamentu i wspólności z akcją muzycznego dramatu.

Takie chwile zauważliśmy w trzecim akcie w scenie klątwy, która śpiewaną była zbyt elegancko, żeby mogła wywrzeć wrażenie grozy i w czwartym, w duecie z Eleazarem traktowanym trochę chłodno i konwencjonalnie.

Są to jednak niedobory bardzo łatwe do zapełnienia w dalszej praktyce scenicznej, w której nadto radzimy p. Seidemanowi starać się o poprawniejszą grę; przyjdzie mu to tem snadniej, że ma najważniejsze a zarazem rzadkie dziś u śpiewaków podstawy artystyczne: szkołę i styl.

W dramacie, pani Hoffmanowa wybiera na gościnne występy komedję salonowo konwersacyjną — i ma słuszność — ten bowiem repertuar najlepiej przypada do natury talentu krakowskiej artystki.

Talent pani Hoffmanowej znajduje się obecnie w tej fazie dojrzałości i skrystalizowania, którą i w życiu wszyscy po trochu przechodzimy, kiedy wybuchy namiętności wydają nam się coraz częściej tylko efektami teatralnemi i kiedy nas więcej zajmują spokojne subtelności psychologiczne.

Artysta, który wiele grał, jest jak człowiek który wiele żył; główne linje życia, zasadnicze kontury natury ludzkiej nie są już dlań tajemnicą; staje się

za to analistą drobiazgów, szperaczem szczegółów, amatorem jubilerszczyzny.

W grze takiego artysty dykcja jest materjałem, z którego, porzuciwszy dłuto i młot rzeźbiarza, cyzeluje dzieła sztuki *à la* Benvenuto Celini, a tego materjału znajduje pod dostatkiem w repertuarze konwersacyjnym.

Pani Hoffmanowa dowiodła już w „Szklance wody“, jak dalece, idąc nawet za tak powierzchownym jak Scribego rysunkiem, wprawną jest w wydobywaniu plastyki przedstawionej postaci jedynie przez umiejętne akcenta, pogłębiania i wyżłobienia w dykcji, przez kunsztowne traktowanie djalogu.

„Walka kobiet“ była wczoraj powtórnem świadectwem tej zręczności i inteligencji artystki, mianowicie w scenach z Królikowskim odegranych z niepospolitą finezją i dowcipem.

Dodajmy że pani Hoffmanowa miała o wiele ułatwione zadanie grając w otoczeniu, które umiejętnie utrzymywało w grze lekki i salonowy styl Scribego.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Pociągiem z Wiednia o godzinie 7 minut 15 rano przybył dziś do Warszawy książę czarnogórski, zkąd zaraz udał się na banhof petersburski. Na dworcu kolei podejmował gościa jenerał-gubernator Albedyński.

= *Now. wrem.* donosi, iż w roku 1883, w maju, zamierzono urządzić w Petersburgu kongres botaników, ogrodników w połączeniu z międzynarodową wystawą ogrodnictwa.

= Według doniesień *Gołosa*, w piątek otwarto w Moskwie wystawę koni.

= Ministerjum spraw wewnętrznych, jak donoszą *Nowosti*, podjęło powtórnie sprawę ustanowienia przysięgłych wagowych na targach, celem ochrony włościan od oszustwa na wadze przez kupujących.

= Na uczynione przez warszawski komitet giełdowy do ministra spraw wewnętrznych przedstawienie z powodu utrudnień w podróżach do Moskwy stawianych dawniej kupcom starozakonnym, wydanem podobno zostało polecenie, aby tak kupcom, jak i ajentom udzielano pozwolenia na wyjazd i czasowy pobyt w Moskwie z zachowaniem tylko przepisów paszportowych.

= Od pewnego czasu znacznie się wzmógł ruch towarowy na drogach żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej; na ożywienie to wpłynęły przeważnie znaczne partje pszenicy wysyłane za granicę.

= Droga żelazna warszawsko-wiedeńska podwyższyła z dniem 1-ym września opłatę przewozową od węgla kamiennego z kopalni „Niwki“.

= Dziś na prawym brzegu Wisły, w bliskości wsi Grochów - Ząbki — odbywają się manewra wojsk.

= W więzieniach warszawskich pracowało w ostatnim tygodniu ogółem 309 więźni, z tych trudniło się: wyrobem mebli giętych 46 mężczyzn i 52 kobiet, szewctwem 48 m. i 1 k., szyciem 10 k., darciem pierzy 9 k., wyrobem gilz 14 m., wyrobem toreb papierowych 6 m. i wyrobami z konopi 92 m. i 31 k. W liczbie więc pracujących znajduje się 206 mężczyzn i 103 kobiet.

= Dom nr. 418 na Krakowskiem-Przedmieściu, z którego mieszkańcom polecono wyprowadzić się wskutek zauważonych uszkodzeń, będzie mógł być niedługo zamieszkałym. Komisja biegłych uznała, iż po wzmocnieniu fundamentów tego domu i zasypaniu piwnic domu nr. 419, mieszkańcy będą mogli powrócić do dawnych lokali. Niezbędne roboty już rozpoczęte zostały.

= Opiekunami Towarzystwa opieki nad zwierzętami cyrkułu I/XI zamkowego wybrani zostali pp. Remigi Lesiewicz i Karol Fitz.

= Starszy inżenier miasta p. Grotowski z powodu słabości zdrowia uwolniony został na urlop kilkotygodniowy. Zastępować go będzie p. Żyliński, starszy jego pomocnik.

= W Warszawie i na przedmieściu Pradze istnieje 289 domów modlitwy dla starozakonnych, do których odnosi się rozporządzenie pobierania opłaty na rzecz gminy.

= W dniach 14-ym i 15-ym b. m. rozpoczynają się u izraelitów święta uroczyste „Trąbki“; w dniu 14-ym przypada Nowy rok 5643 ery żydowskiej.

= Ciągnienie 2-giej klasy 139 loterji klasycznej odbywać się będzie w sali losowań Banku polskiego w dniach 6-ym i 7-ym września r. b.

= Komitet Towarzystwa zachęty sztuk pięknych otrzymał drogą składek na kupno placu i wzniesienie budynku dla Towarzystwa w czasie od 1-go lipca do 13-go sierpnia r. b. ogółem rs. 1463.

= W dniu 28 i 29 z. m. odbyła się próba spisu koni w m. Kaliszu i gminie Kalisz, a w dniu 31 z. m. i 1 b. m. w powiecie konińskim. Cały spis ma być ukończony w gubernji kaliskiej w końcu września.

= **Z literatury.**

* Petersburski *Herold* rozpoczął w odcinku druk nowelki Prusa „Przygody Stasia“.

* Tom czwarty taniego wydania wyboru pism Kraszewskiego nakładem Józefa Ungra w Warszawie wyszedł z druku i zawiera dokończenie „Pamiętników Jana Duklana Ochockiego“ oraz powieść „Nad Spreą“.

= **Ze sztuki.**

* Na zbliżającą się uroczystość jubileuszową w Częstochowie został wykonany w tutejszym zakładzie litograficznym F. Kasprzykiewicza obraz w kolorach układu prof. Głębockiego.

Obraz ten, przedstawiający szereg widoków z wnętrza i dziedzińców świątyni, dokładnością rysunku jakoteż wykończeniem przewyższa o wiele dotąd przez nas widziane tegoż rodzaju produkcje.

* Z powodu pięćsetlecia przewiezienia obrazu N. P. M. w Częstochowie, obchodzonego jubileuszem, pan Bitschan odbił medal, przedstawiający z jednej strony obraz, z drugiej kościół jasnogórski z dwiema datami 1382 i 1882 r. U dołu znajduje się odpowiedni napis.

= **Z teatru i muzyki.**

* Repertuar teatrów warszawskich na bieżący tydzień zapowiada co następuje:

Teatr letni.

Poniedziałek: „Walka kobiet“ (występ p. Hoffmanowej) i „Kłopoty dziadunia“; wtorek: „Faust“ (występ p. Sejdemana); środa: „Odetta“; czwartek: „Ernani“ (występ p. Sejdemana); piątek: „Odetta“ (występ p. Hoffmanowej); sobota: „Aida“ (występ p. Sejdemana); niedziela: „Halka“ (występ p. Bruszewskiego).

Teatr nowy.

Poniedziałek: „Różowe domina“ i „Rajskie jabłuszko“; wtorek: „Kapelusz słomkowy“; środa: „Zemsta nietoperza“; czwartek: „Proces Veauradieux“ i „Don Mucarade“; piątek: „Rabusie cudzej zwierzyny“; sobota: „Kapelusz słomkowy; niedziela: „Czartowska ława“.

* Czteroaktowa legenda (?) historyczna: „Chłopcy pana cześnika“ przez W. R., przedstawiona onegdaj w Alhambrze, jest utworem nazbyt młodzieńczej fazy w rozwoju zdolności pisarskich, które z czasem uformowały się w niezaprzeczony talent, abyśmy pokusili się mierzyć wartość krotochwilowego obrazka ściślejszą i surowszą miarą.

Dobrze też, że ten pierwiosnek ukrył się w zaciszu skromnego ogródka. Widać, że autor, który nieraz już stawał z pewnem powodzeniem na deskach sceny, traktującej sztukę poważnie, czuł słabość tej próby sił, skoro nie szukał dla niej głośniejszego efektu. Nie zawsze tak bywa...

Jest tutaj pewna werwa w wzięciu się do rzeczy, pewien energiczny zamach pędzla realistycznego, pewien ślad intuicyjnego odczucia obyczaju rodzimego z polowską manierą, w pomyśle jest zaród zajmującej akcji — ale to wszystko *in statu nascenti*...

Autor niezmiernie dużo nauczył się od owej chwili, gdy pisał swój obrazek z dziejów zaścianka szlacheckiego. Byłoby przeto rzeczą zbyteczną, aby krytyka siliła się prostować ścieżki, które po części doświadczeniem i erudycją doskonale się wyprostowały, po części zaś wyrobiły sobie tradycyjny tor, z jakiego natura i temperament zdolności autora już go nie sprowadzą...

* Repertuar teatru letniego zapowiada w bieżącym tygodniu codziennie debiuty lub występy gościnne. I tak: dzisiaj pani Hoffmanowa powtarza „Walkę kobiet“, jutro w „Fauście“, we czwartek w „Ernanim“, a w sobotę w „Aidzie“ występuje p. Seideman; w środę i piątek „Odetta“ z panią Hoffmanową w roli tytułowej; wreszcie w przyszłą niedzielę debiutować ma pan Bruszewski, młody tenor, uczeń p. Chodakowskiego.

* Przybył do Warszawy p. Józef Rychter. Artysta ten, jak się dowiadujemy, otrzymał bardzo korzystną ofertę od dyrekcji lowskiego teatru i waha się między Lwowem a teatrem polskim w Petersburgu, z którego zarządem poprzednio traktował.

* Pan Bolesław Ładnowski, artysta dramatyczny naszej sceny, wyjechał na szereg występów gościnnych do Lwowa, gdzie oddawna był oczekiwany.

* Bawi chwilowo w Warszawie p. Stefan Wołoszko, art. tenor, znany z występów na scenie naszej.

Pan Wołoszko zaangażowany został na sezon jesienny do opery królewskiej w Stokholmie, dokąd też udaje się niebawem.

* Debiut pana Siennickiego w teatrze nowym odłożony został do przyszłej niedzieli.

* Z Piotrkowa donoszą nam o świetnym koncercie artystów czeskich, jaki odbył się tam w zeszły piątek.

Teatr zapełnili po brzegi mieszkańcy miasta i okoliczne obywatelstwo. Owacjom i objawom zadowolenia nie było końca.

Na wspólnej wieczerzy odbytej po skończonym koncercie wszyscy obecni oświadczyli, że stawią się nazajutrz w Częstochowie, gdzie goście z Pragi także mieli wystąpić z koncertem domagając się przytem aby artyści czescy z Częstochowy raz jeszcze nawiedzili Piotrków i powtórnie tu słyszeć się dali.

Jak powiedziano, tak się też stało. W Częstochowie koncert, na którym znajdowało się wiele osób umyślnie z Piotrkowa przybyłych, odbył się z nadzwyczajnem powodzeniem, a wczoraj wieczorem p. Ondrziczek i inni czescy artyśli powrócili do Piotrkowa.

Drugi ich koncert w tem ostatniem mieście ma odbyć się podobno dziś.

Z Piotrkowa raz jeszcze jadą do Częstochowy i we środę dają tam także drugi koncert.

Tak więc tym razem prowincja gościnnością i serdecznością przyjęcia spłaca długi Warszawy.

* Antoni Kątski koncertuje obecnie w Moskwie. Słyszeliśmy, że artysta ten ku jesieni nawiedzi także Warszawę.

* P. Rothmühl, warszawianin, laureat wiedeńskiego konserwatorjum wokalno-dramatycznego, będący od roku członkiem opery drezdeńskiej, rozpoczyna w dniu dzisiejszym szereg ról gościnnych w królewskiej operze berlińskiej, w roli „gounodowskiego Fausta“.

= Instytut politechniczny.

Dochodzi nas wielce pocieszająca wiadomość, że sprawa powstania w Warszawie tak potrzebnego nam instytutu politechnicznego, pomimo długiego o niej milczenia, nie poszła przecież w zapomnienie.

Wprawdzie zbyt optymistycznemi, jak się obecnie okazuje, były nadzieje tych, którzy liczyli na możliwość pozyskania bezpłatnie gmachu na pomieszczenie politechniki, ale natomiast samo urzeczywistnienie zamiaru założenia instytutu nie napotyka o ile nam wiadomo na żadne przeszkody.

Idzie tylko o zebranie funduszu, który rozumie się musi być bardzo znacznym. I pod tym jednak względem wolno nam żywić pewną otuchę, skoro jak nas powiadomiono jeden z obywateli kraju przeznacza już na ten cel sto tysięcy rubli.

Jestto już wiele, nawet bardzo wiele, suma ta jednak jakkolwiek bardzo znaczna jest zaledwie pewną częścią funduszu jaki potrzebnym będzie.

Wierzymy jednak, że dobry przykład znajdzie wielu naśladowców, że każdy przyniesie swoją cegiełkę, a z tych cegiełek złoży się gmach cały.

= Kasa zaliczkowa emerytów.

Młoda ta instytucja, choć z natury rzeczy zakres jej działalności jest bardzo ograniczonym, rozwija się pomyślnie. Dotąd już z prawa zaciągania pożyczek korzystało osób 20, którym wydano 1106 rs. 15 kop.

Z powodu śmierci dwóch uczestników i wyprowadzenia się na prowincję trzech, kasa ma obecnie 98 członków.

Liczba ta wzrosłaby bardzo znacznie, gdyby nie ta okoliczność, że wielu emerytów pozastawiało swoje książeczki emerytalne na długi przeciąg czasu jeszcze przed założeniem kasy.

Natomiast kilku uczestników z drobnych swoich oszczędności złożyło już kwoty dochodzące nawet do kilkunastu rubli.

= Troskliwość bardzo na miejscu.

W dwóch ostatnich numerach *Ogrodnika polskiego* znajdujemy obszernie rozwinięty projekt urządzenia nadzoru nad ogrodami, parkami i plantacjami w mieście naszem się znajdującemi.

Projekt ten autor streszcza ostatecznie w dwóch punktach:

1) Ustanowić zarząd plantacyj m. Warszawy, złożony: a) z rady nadzorczej; b) z inspektora plantacyj miejskich i c) z ogrodników po jednym dla każdego większego ogrodu, parku lub plantacyj.

2) Założyć jaknajprędzej szkółki drzew i krzewów ozdobnych, własnością miasta być mające i do jego potrzeb zastosowane.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że urządze-

nie tego rodzaju zapewniłoby letnim naszym salonikom inny niż dziś mają wygląd i porządek.

Projekt redakcji *Ogrodnika* wielce na uznanie zasługuje i spodziewać się należy, że w właściwych sferach wzięty pod rozwagę zostanie, tembardziej, że dotychczasowy stan rzeczy jest niezadawalniający.

= Telefony.

Oprócz już zatwierdzonych siedmiu połączeń telefonowych dla magistratu, ministerjum spraw wewnętrznych udzieliło upoważnienie do zaprowadzenia kilku aparatów w biurze oberpolicmajstra i w pięciu oddziałach straży ogniowych.

Suma potrzebna na pokrycie tego wydatku ma być wniesioną do budżetu miasta.

= Wisła.

Woda nareszcie zaczyna choć bardzo zwolna ubywać.

Przez kilka dni słusznie można było obawiać się wylewu, gdy Wisła przybierała nieustannie i choć powoli dosięgła wszakże znacznej wysokości.

Dziś jeszcze stoi przeszło 10 stóp po nad poziom.

= Projekt.

Jeden z obywateli wiejskich odniósł się do nas, prosząc o rzucenie myśli towarzystwa asekurującego konie od tak często przytrafiającej się ich kradzieży.

Szkody, jakie ziemianie z tego powodu ponoszą, są istotnie bardzo znaczne, a dla mniej zamożnych nieraz bardzo nawet dotkliwe. Z pewnością więc każdy z rolników zgodzi się chętnie na opłacanie drobnej jakiej kwotki tytułem asekuracji, byle uniknąć ciężkich szkód.

= Bójka w Eldorado.

Po ukończeniu przedstawienia z teatrzyku wychodził Gustaw G., prowadząc pod rękę panią Józefę P.

W podwórzu przystąpił do nich Jan Z., który będąc pijanym zaczepił panią P.

Pomiędzy panami G. i Z. powstała wskutek tego kłótnia, która stała się tak gwałtowną, że Z. wyjąwszy rewolwer strzelił do G.

Prawdopodobnie wskutek nietrzeźwości i rozdrażnienia kula nie trafiła p. G., lecz utkwiła w ścianie.

Nadbiegła policja rozbroiła napastnika.

= Do Częstochowy.

W dniu wczorajszym gromadki włościan z różnych stron, z za Wisły, przeciągały przez Warszawę, dążąc w stronę dworca kolei wiedeńskiej, gdzie zajęły na nocleg plac kolejowy, a także okoliczne podwórza i tu noc przepędziły.

Dziś rano pątnicy czterema pociągami ruszyli na odpust do Częstochowy, dokąd sprzedano około czterech tysięcy biletów. Taki ruch prawdopodobnie trwać będzie przez cały ten tydzień.

= Teatrzyki ogródkowe.

Nie wiodło się i nie wiedzie w tym roku teatrzykom ogródkowym.

Kilka dni temu z powodu aresztu nałożonego przez właściciela Bellevue widowisko do skutku nie doszło.

Nowe Tivoli, gdzie gościło towarzystwo pod dyrekcją p. Kruszyńskiego, zawiesiło widowiska.

Nareszcie teatrzyk Nowy-Świat, po skandalicznem zajściu pomiędzy artystami a dyrektorem, które rozstrzygnąć się ma przed kratkami sądowemi, także zaniechał dawania dalszych widowisk.

Być może, że tegoroczne niepowodzenie jest do pewnego stopnia następstwem ciągłych deszczów i burz—niemniej jednakże jest rzeczą pewną, że czasy złote dla teatrzyków minęły, czemu same one są winne. Warszawa może utrzymać ich przez parę miesięcy dwa lub co najwyżej trzy, a tymczasem od kilku lat bywało ich dwa razy tyle.

Nic dziwnego, że przeciągnięta struna pękła.

Tegoroczne niepowodzenie powinno być nauką na przyszłość.

= Dla starego kolegi.

Zapowiedziany na dzień wczorajszy w Antokolu na Pradze benefis 70 letniego weterana scen prowincjonalnych p. Brelewskiego nie przyszedł do skutku. Przedstawienie zawieszono z powodu braku właściwego zezwolenia.

Przybyłe na ten benefis gronko osób z Warszawy, między którymi widzieliśmy kilku artystów dramatycznych naszej sceny, urządziło między sobą składkę i przeznaczone na bilety pieniądze złożono niedoszłemu benefisantowi, steranemu wiekiem i niedostatkiem.

= Sieroca dola.

W dniu onegdajszym, po południu, w jednym z domów przy ulicy Krochmalnej, 12-letnia Wilhelmina N., nie mająca rodziców, będąca na wychowaniu u familji swojej, podczas mycia okna zleciała z trzeciego piętra na bruk.

Nieszczęśliwe to dziecko, ze strasznie rozbitą głową i zgruchotaną ręką, dotąd żyje i pozostaje na kuracji w domu, chociaż lekarz nie robi nadziei uratowania go.

† Wspomnienie pośmiertne.

Szczupła garstka weteranów, którzy niegdyś krwią własną skrapiali różne zakąty świata, zmniejsza się powoli.

W dniu 30 z. m. zmarł w Świdniku Dużym, o milę od Lublina, ś. p. Tomasz Jankowski, b. major b. wojsk polskich, w wieku lat 88.

Spokój cieniom zmarłego!

= *Suum cuique.*

Wspomnieliśmy niedawno o rozszerzeniu i ulepszeniu produkcji kopalni siarki w Czarkowach, której dyrektorem obecnie od kilku miesięcy jest p. Mrowetz.

Ulepszenia te i zwiększenie produkcji są dziełem poprzedniego dyrektora kopalni, inżeniera chemika p. Kłobukowskiego, który w Czarkowach wprowadził swoją własną opatentowaną w kilku krajach metodę dobywania siarki, czem też rzeczywiście przyczynił się głównie do podniesienia tej jedynej u nas kopalni.

= Świętokradztwa.

W ubiegły wtorek, między godziną 3 a 5 po południu, dokonano kradzieży w kościele św. Mikołaja w Kaliszu.

Podczas gdy pracujący w świątyni stolarze wyszli z kościoła, wpadł jakiś rzezimieszek i korzystając z samotności, rozbił żelazną sztabą zamek przy drugich drzwiach żelaznych wchodowych.

Tu dotarł do kaplicy N. M. P., gdzie rozbił znowu skarbonę, unosząc znaczną sumę jaka się w niej znajdowała, bo od roku prawie nie wyjmowano pieniędzy.

Dotąd na ślad świętokradcy trafić nie zdołano.

W Piotrkowie znowu nieznani złoczyńcy zakradli się do kaplicy cmentarnej p. B. przez okno, z którego wyłamali kratę i zabrali dwa srebrne lichtarze sprowadzone z Rzymu.

= Pożar.

Wczoraj, około wpół do 10-ej wieczór, jasna łuna ukazała się w stronie Solca.

Ogień wynikł w domu pod nr. 55 na Solcu, w drewnianej szopie.

W gaszeniu pożaru brały udział wszystkie oddziały straży ogniowej.

Pomieniona szopa w części spłonęła, a w części została rozebraną.

Płomienie kilkakrotnie przerzucały się na dachy sąsiednich oficyn i domu frontowego, lecz straż nie dopuszczała rozszerzenia się pożaru.

Kilku strażaków, a mianowicie Królikowski, Wieczorkowski, Stolarski i Tchurzyk ulegli potłuczeniu.

= Pożar Biały.

Wczoraj pomiędzy godzinami ósmą a dziewiątą wieczorem nadszedł do Warszawy telegram z Biały donoszący o pożarze grożącym zniszczeniem całemu miastu i wzywający pomocy i ratunku.

Na skutek takiego telegramu, warszawska straż ogniowa otrzymała polecenie udania się bezzwłocznie przygotowanym już pociągiem nadzwyczajnym na miejsce wypadku.

Wysłano tedy 28 ludzi z czterema beczkami i dwiema sikawkami pod komendą kapitana Aleksandrowicza. Oddział ten wyruszył z Warszawy około godziny wpół do dziesiątej, lecz dojechał tylko do Łukowa, gdzie doszła go wiadomość, że pożar ustał i pomoc nie jest już potrzebną.

Skutkiem tego wysłani ludzie wraz z taborem tymże samym pociągiem powrócili dziś o godzinie 9-tej zrana do Warszawy.

= Samobójstwo.

W sobotę rano odebrał sobie życie przez powieszenie w ogródku restauracyjnym „pod Lipką“ w domu pod nr. 5 przy ulicy Przejazd Feliks K., garson restauracyjny, liczący 39 lat wieku.

Powód targnięcia się na własne życie nieznany.

= Zamach samobójczy.

Wczoraj do Wisły skoczyła z zamiarem samobójczym Aniela K., lat 50 licząca.

Na pomoc jej rzucił się Leon K., któremu udało się wydobyć Anielę K. żywą i zdrową.

= Wypadki.

* Na ulicy Czerniakowskiej wściekły kot podrapał i pokąsał 3 krowy, które oddano pod nadzór weterynaryjny. Kota zabito.

* W domu nr 14, przy ulicy Franciszkańskiej, Dominik G. ranił w bójce ciężko w głowę Marcina J.

* W szynku znajdującym się w domu nr 25, przy ulicy Bednarskiej, Borys K. pobił właściciela szynku Wiktora G. i zadał mu ranę w głowę.

* Konie powożone przez Wincentego C. rozbiegały się. C. wysadzony z kozła padł na bruk i mocno się potłukł.

* W bramie domu nr 76, na Nowym-Świecie, znaleziono podrzucone dziecię płci męskiej.

Ze świata.

× **Stara baśń.** Dowiadujemy się, że krakowski, a następnie lwowski teatr zostaną w bieżącym roku otwarte uroczyście przedstawieniem „Starej baśni.“ Jest to dramat w 5-iu aktach z muzyką i śpiewami, który posługuje się tematem ze słynnej powieści Kraszewskiego. Dyrekcje obudwóch teatrów dokładają starań, żeby pod względem dekoracyjnym, oraz ensemblu działających w sztuce mas ludu, polan, pomorców, sasów, przedstawienie odpowiedziało wartości sztuki. W akcie drugim odbywa się święto Łady i Kupały, oraz wiec ludowy. Utwór ten jest pierwszym z całego szeregu historycznych dramatów, które autor — pseudonym — dyrekcjom teatrów dostarczyć się zobowiązał, a które również jako tło i materjał będą mieć najlepsze historyczne powieści. Jest to pomysł bardzo dobry, który może złożyć repertuar prawdziwie zajmujący i pożyteczny.

× **J. I. Kraszewski,** którego znakomitą powieść: „Ohne Herz“ (Bez serca), drukuje obecnie wiedeńska *Neue freie Presse*, pisze dla tamtejszej *Neue illustrirte Zeitung* nową powieść historyczną p. t.: „Unter Banner Sobieski's“ („Pod sztandarem Sobieskiego“). Kraszewski powieścią tą oddaje prawdziwą przysługę prawdzie historycznej, gdyż znajdzie w niej sposobność — wobec zbliżającej się 200-letniej rocznicy zwycięztwa Sobieskiego pod Wiedniem, postawić w należytem świetle sprawę udziału polskiego króla w pogromie tureckim i oswobodzeniu Wiednia.

× **Oktawjusz Feuillet** napisał nową komedję p. tyt.: „Romans paryski,“ wykrojoną z ostatniej jego powieści. Dnia 1-go b. m. Feuillet odczytał ją artystom teatru Gymnase, który przedstawi takową w połowie października.

× **Cyganie.** Ukazała się w Londynie monografja p. Lalanda Karola p. t.: „The Gypsies,“ w której kilka ustępów polskim cyganom poświęcono. Rzecz co do nas na podstawie źródeł niemieckich skreślona.

× **Wielka wystawa międzynarodowa** rybołóstwa i produktów przemysłowych mających z niem związek otwartą będzie w Londynie w dniu 1-ym listopada 1883 roku. Stany Zjednoczone, Holandja, Danja, Szwecja i Norwegja już zawiadomiły komitet organizacyjny o chęci uczestnictwa. Pomiędzy nagrodami znajduje się jedna w sumie 15,000 franków za najlepszą łódź ratunkową.

× **Na cele naukowe.** Minister rolnictwa udzielił Pasteurowi, znakomitemu chemikowi francuskiemu, nowe 50,000 franków na dalsze naukowe prace nad chorobami zaraźliwemi zwierząt. Wiadomem jest, iż rząd przyznał mu już, na ten sam cel, 50,000 franków w 1880 roku i 40,000 fr. w 1881 roku.

× **Żaba w żołądku.** Wiedeńskie czasopismo lekarskie opowiada z praktyki lekarskiej doktora Bernarda Weissa w Temeszwarze wypadek, że pewna 23-letnia kobieta przez kilka dni nosiła w żołądku żywą żabę i uwolniła się od niej dnia 10-go sierpnia po zażyciu emetyku. Kobieta ta, cokolwiek anemiczna, przez sześć dni znajdowała się pod opieką lekarską, skarżąc się na brak apetytu, ciśnienie w żołądku i takie uczucie, jak gdyby coś żywego posuwało się z żołądka ku krtani i naodwrót, przyczem chwilami dręczona była brakiem tchu. W godzinę po zażyciu emetyku nastąpił atak, poczem chora oddała żywą żabę, trzy centimetry długą. Zwierzątko to zmieniło przez czas zamieszkania w żołądku barwę swą zieloną na jasno szarą, ale po niejakim czasie w wodzie źródlanej odzyskało znowu naturalną barwę.

× **Sara Bernhardt** gościła świeżo w Blacpool (w Anglji). Zachowanie się publiczności angielskiej oburzyło wielką artystkę. Ktoś z widzów wołał przez cały akt pierwszy: „głośniej!“ Gdy po skończeniu aktu zasłona, pomimo grzmiących oklasków, długo się nie podnosiła, publiczność zaczęła się niecierpliwić. Wtedy wystąpił dyrektor teatru p. Pearson i oświadczył, że artystce zrobiło się źle i grać dalej nie może. Po chwili publiczność wpadła na domysł, że jest to kaprys *divy*. Powstał ztąd gorszący skandal w teatrze. Gdy pani Bernhardt nazajutrz opuszczała brutalne Blacpool, zgromadziły się na dworcu kolei rzesze niezadowolonych „intransingentów,“ którzy zdążyli ją tutaj—wysykać... Wskutek tego wystosowała artystka list do redaktora pisma tamtejszego, w którym oświadcza, że już, udając się do teatru, czuła mocny ból gardła; mimo tego postanowiła grać. Teatr wszakże w Blacpool, mieszczący 15,000 widzów, i mający otwarte krużganki, nie zdołał roznosić jej głosu do wszystkich miejsc, co nie może być winą artystki, nie grywającej w takich warunkach. Czując, że głos jej nie przechodzi po za pierwsze rzędy krzeseł, nie grała dalej, gdyż byłoby to szyderstwem z publiczności. Dyrektor nakłaniał ją usilnie aby grała pomimo tego, przedstawiając, że publiczność będzie ją przynajmniej widziała. „Ale — powiada pani Bernhard — ja jestem artystką, a nie artykułem wystawy.“

— W dniu 4 b. m., jako w pierwszą smutną rocznicę śmierci ś. p. Augusta Lange, składam rs. 5 dla wdów i sierot pod opieką gminy ewangelicko-augsburgskiej zostających i rs. 5 dla najbiedniejszych do uznania redakcji. *J. L.*

Nekrologja.

† Ś. p. Ludwik **Ciechomski**, radca dyrekcji szczegółowej Towarzystwa kredytowego ziemskiego, b. właściciel dóbr Sucha, w powiecie sochaczewskim, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zakończył życie w dniu 2 września r. b., przeżywszy lat 55. Pozostała żona z dziećmi, matką i rodzeństwem zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 5 b. m., we wtorek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Barbary na Koszykach, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —2748—

† Ś. p. Emilja Lucyna z Jędrzejewiczów **Łapczyńska**, przeżywszy lat 25, w dniu 2-m września r. b., po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami zakończyła życie. Stroskany mąż wraz z ojcem i siostrą zmarłej zapraszają krewnych i przyjaciół na żałobne nabożeństwo odbyć się mające dnia 5 września, we wtorek, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, oraz na wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski z tegoż kościoła i w tymże dniu, o godzinie **5-ej** po południu. —2749—

† Ś. p. Stasio **Galski**, syn Aleksandra i Kassyldy małżonków Galskich, po długiej słabości, w dniu 3 września r. b. życie zakończył, przeżywszy lat 3 i miesięcy 3. Pozostali rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 5 b. m., z kościoła św. Anny, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —2758—

† W dniu dzisiejszym przeniosła się do grona aniołków ś. p. Anna Małgorzata **Wencewicz**, córka Piotra i Klementyny małżonków Wencewicz, przeżywszy półtrzecia miesiąca. Odprowadzenie zwłok odbędzie się w dniu jutrzejszym, o godzinie **2-ej** po południu, z domu nr 26, przy ulicy Chmielnej, na cmentarz powązkowski. —2757—

† Jutro, dnia 5 września, o godzinie **10-ej** zrana, jako w ósmą rocznicę śmierci ś. p. księdza prałata Ferdynanda **Dziaszkowskiego**, odprawionem zostanie żałobne nabożeństwo w kościele archikatedralnym św. Jana i na takowe zaprasza się osoby, zachowujące drogą pamięć zmarłego. —2745—

† Jutro, dnia 5 września, jako w dzień rocznicy śmierci odbędzie się wotywa żałobna w kościele św. Józefa Oblubieńca, na Krakowskiem-Przedmieściu, za duszę ś. p. Marji z Grochowickich **Jankowskiej**, o godzinie **9-ej** zrana, na którą mąż zaprasza rodzinę i znajomych. —2753—

† Wszystkim krewnym, przyjaciołom i znajomym, oraz osobom, które tak licznie zebrać się raczyły dla oddania ostatniej przysługi zmarłej naszej matce ś. p. Amalji z Moeschków **Granzow**, jak również i przewielebnemu Jks. superintendentowi pastorowi Manitjusowi, za serdeczne słowa pociechy, składa najserdeczniejsze podziękowanie.
—2751— **Pozostała w nieutulonym żalu rodzina**

Z TEATRU WOJNY.

O bitwie pod Magfarem z dnia 24 z. m. i poprzedzających ją operacjach armji angielskiej zdaje w następujący sposób sprawę korespondent wojenny *Standarda*:

„Wyruszywszy wczoraj zrana o godz. 4-ej z Izmaiły dotarliśmy w godzinę do pobliskiego Nefiszeh i niezwłocznie podążyliśmy naprzód wzdłuż kolei i kanału wód słodkich. Gwardja królewska i konna piechota stanowiły front kolumny, rekognoskując teren. W odległości dwóch mil od Nefiszeh a siedmiu od Izmaiły, napotkaliśmy piechotę nieprzyjacielską, złożoną z beduinów, uzbrojonych w karabiny Remingtona. Ci dali salwę i cofnęli się, gorąco ścigani przez naszą kawalerję. Powiodło im się jednakże ujść; czterech tylko uformowało czworobok i nie chciało się poddać. Gdy jeden z nich wszakże dostał kulą w rękę, złożyli broń. Niebawem ukazał się nieprzyjaciel na wzgórzach w większej sile, a działa egipskie otwarły ogień; wkrótce też nadciągnęły dwie nasze armaty. Sir Garnet Wolseley obrał zaraz pozycję, a widząc, że nieprzyjaciel jest silny, wydał rozkaz, aby brygada gwardji i mocniejszy oddział artylerji wyruszyły z Izmaiły na pomoc.

Przez cały dzień jednak ze szczupłemi siłami zachował on pod własną komendą pozycję. Artylerja egipska utrzymywała silny ogień. Wiele bomb wybuchło pomiędzy szwadronami kawalerji, a ostatni pocisk przeleciał po nad samą głową naczelnego wodza, ucinając nogę koniowi o dziesięć metrów od stanowiska, które jen. Wolseley zajmował. Mały oddział konnej piechoty trzymał przez cały dzień w ruchu dwa pułki jazdy egipskiej. Kapitan Paar i lord Melgund otrzymali rany. Straty dotąd nieznane, ale kilkunastu ludzi z pewnością zginęło, pomiędzy nimi dwóch artylerzystów trafionych szrapnelami. Żołnierze dali świadectwo rzadkiego hartu. Przez cały dzień walczyli bez jadła i napoju, przebywszy świeżo dziesięć mil drogi w grzęskim piasku i tumanach gorącego kurzu. Spiekota tu zwłaszcza od 11-ej zrana do 4-ej po południu, nie do opisania. Potrzeba ciągle wodą polewać głowę, a wody straszny brak. Stanowisko nieprzyjaciela rozciągało się od kanału po prawej jego stronie aż daleko w puszczę na lewo, wzdłuż stoku licznych pagórków piasczystych. Beduini roili się ciągle na prawej naszej flance, a nie mogliśmy ich dosięgnąć, gdyż ogień artylerji egipskiej był tak morderczym, że kawalerja nasza nie mogła odważyć się na płaszczyznę, aby jazdę nieprzyjacielską zaatakować.

Piechota nasza leżała przez cały dzień po za nizkiemi brzegami rowów wodnych; będąc wszakże za słabą nie odważyła się na opuszczenie ich. Nareszcie po południu nadciągnęła z Izmaiły brygada gwardji; jen. Wolseley poczynił kroki, aby z brzaskiem dnia jutrzejszego zaatakować nieprzyjaciela. Książę Connaught biwakował z wojskiem. Sir Garnet Wolseley udał się pośpiesznie do Izmaiły, ale późnym wieczorem powrócił znowu. Przez całą noc nadchodziły nam posiłki. W ciągu popołudnia w najwyższą porę przybyły z pomocą cztery działa, aby wesprzeć dwie armaty, które przez cały dzień z bohaterskim wysiłkiem wytrzymywały piekielny ogień dwunastu dział egipskich. Dziś (dnia 25) ze świtem, żołnierze byli już na nogach. Kawalerja znalazła się teraz w możności wyruszenia naprzód, ponieważ brygada gwardji konnej wzmocnioną została 4-tym i 7-mym pułkiem dragonów. Nadciągnęły również: pułk 46-ty piechoty, reszta kompanji pułku 84-go, jakoteż marynarze z dwoma działami, które z nieopisanemi przeszkodami walczyć musiały w głębokim piasku. Mieliśmy już teraz i dwie kartaczownice Gatlinga, a statek przysłany przez admirała Seymoura nadpłynął kanałem, operując także kartaczownicą Nordenfeldta. O zmroku jakież było jednak nasze rozczarowanie, gdyśmy się dowiedzieli, że *gros* wojska nieprzyjacielskiego opuściło pozycję!“

Telegram korespondenta *Daily News* z d. 25-go b. m. snuje dalej wątek opisu, przerwany w powyższym biuletynie.

„Przez całą noc żołnierze nasi zajęci byli wyładowywaniem koni. Późno wieczorem wysadzono na ląd trzy baterje, które dziś zrana otworzyły niezwłocznie ogień. Nieprzyjaciel cofnął się zaraz; musiał on przez całą noc przygotowywać się do porzucenia wczorajszej pozycji, gdyż zrana, gdyśmy weszli do Ramses, nie zastaliśmy już ani jednego działa. Zdobyliśmy tylko parę namiotów i słoni; artylerja zaś nasza, która wraz z kawalerją obeszła nocą pozycje nieprzyjacielskie, o parę mil (angielskich) od Ramses przy miejscowości zwanej Tell el Mahuta, przewróciła szczęśliwie lokomotywę. Tu miał nieprzyjaciel swój obóz, który kawalerja gwardji zajęła, biorąc kilku jeńców i pewną ilość wielbłądów. Pozycja nieprzyjacielska w Ramses była bardzo silną i gdyby egipcjanie mieli więcej odwagi, mogliby ją dłużej utrzymać. Napotkaliśmy na polu bitwy kilka tylko zwłok ludzkich; obaczyliśmy wszakże kilka wzgórków świeżo usypanych z kamienia; zapewne ukryto pod niemi zabitych. Ramses składa się z kilku tylko zabudowań drewnianych i z grup lepianek. Powiedzieć muszę bez pochlebstwa dla naszej armji, że wybornie się w dniu tym spisywała. Trudności terenu były niesłychane, a upał szydził z wszelkiego porównania. Nie sądzę, abyśmy stracili więcej, jak 20 ludzi. Widziałem, jak unoszono z pola bitwy ciężko rannego majora Bibby z 7-go pułku dragonów. Gdyby nie fatalny grunt pod nogami, bylibyśmy nieprzyjacielowi zadali znaczne straty. Cel sir Garnet Wolseleya wszakże był osiągnięty. Ramses zajęte, przez co zdobyliśmy więcej świeżej wody, ponieważ kanał w tem miejscu jest należycie przekopany. Straciliśmy wiele koni i mułów; reszta wyczerpana z sił. Po za Ramses okolica staje się żyźniejszą. Nieprzyjaciel cofnął się do Birket-el Mahsame nad jeziorem Nayoma, gdzie kanał również przekopany“.

Przypominamy, że drugi ten dzień bitwy, w którym, jak widzimy, anglicy, zająwszy zrana opustoszałe Ramses, nie wiele zresztą mieli do czynienia, jenerał Wolseley w biuletynie swoim nazwał zwycięztwem pod Mahsame. Być może, iż korespondent *Daily News*, donoszący tylko o zajęciu zaraz zrana Mahuty i Ramses, wysłał depeszę swą jeszcze przed okupacją dworca kolejowego pod Mahsame. W ogóle sprawozdania angielskie nie grzeszą jasnością w oznaczaniu terenu walki i miejscowości.

Z Cesarstwa.

Petersburg 2-go września. — *Gołos*, zapatrujący się na sprawy polityczne chłodniej i spokojniej od wielu dzienników petersburskich i moskiewskich, powiada, iż pogłoska, jakoby rząd grecki sam potajemnie zachęcił pułkownika Grivasa do wywołania zbrojnego starcia z wojskami tureckiemi, łatwo może znaleźć wiarę. Być może nawet, że rząd grecki działa tu w porozumieniu z Anglją, której istotnie wielce może być na rękę wywołanie podobnych zawikłań na półwyspie bałkańskim, aby tym sposobem przeszkodzić wojskom tureckim w wyprawie do Egiptu. Przypuszczenie wszelako, że w tej mahinacji uczestniczyła także Austrja uważa *Gołos* za wymysł wyobraźni. „Ani Anglja, ani Austrja, powiada dalej wspomniony dziennik, nie doradzały pewno Grecji wszczynać spór z turkami. Ale nie dziwilibyśmy się temu wcale, gdyby ministerjum Trikupisa samo doszło pomysłu, że nadeszła chwila rozszerzyć znacznie dawne nabytki Grecji w Tesalji i Epirze. Politykom ateńskim istotnie wydawaćby się mogło, że Anglja będzie bardzo rada, jeżeli Porta znajdzie się w materjalnej niemożności wysłania wojsk do Egiptu, a Austrja także nie będzie zbyt przeciwną terytorjalnemu wzrostowi Grecji.“ Zawikłanie to, jak dalej dowodzi *Gołos*, może jednak wcale nie być na rękę mocarstwom europejskim, gdyż może oddziałać w sposób dla nich nie pożądany na rozwiązanie sprawy egipskiej. Obowiązkiem przeto dyplomacji europejskiej będzie jaknajrychlejsze zagodzenie sporu o drobny kawałek tyrytorjum. Rzecz to wreszcie nie zbyt trudna a Rosja i Niemcy, jak utrzymuje rzeczony dziennik, znajdują się w położeniu takiem, że najłatwiej zadanie to spełnić będą mogły.

Petersburg 2-go września.—Według depeszy telegraficznej, jaką z Wiednia otrzymało *Nowoje Wremia*, w tamecznych kołach dyplomatycznych krąży wieść, że rządy austrjacki, niemiecki i rosyjski energicznie protestowały w Atenach przeciw dalszym działaniom wojennym na greckiej granicy. Przeciwnie lord Dufferin i poseł angielski w Atenach wystąpili z przedstawieniem do Londynu, że odpowiedzialność za naruszenie granicy pada na rząd turecki, którego wojska zajęły pozycje należące do greków.

Petersburg 2-go września.—Telegrafują tu z Wiednia, że w tamecznych kołach ministerjalnych panuje przekonanie, iż starcie pod Karaliderwentem wywołała Grecja, która niezawodnie chciała wytworzyć „fakt spełniony,“ a to w celu szybszego rozwiązania kwestji granicy grecko tureckiej.

Moskwa 2-go września.— Korespondent *Moskowskich wiedomosti* z Ruszczuka między innemi pisze: „Konsulat austrjacki nabrał niezmiernej śmiałości. Przyczepianie się austrjaków do lada czego dochodzi do bezczelności. Reprezentanci Austrji nie pomijają najmniejszej bagateli, czepiają się wszystkiego i o lada co występują z „przedstawieniem“. Często nawet wymyślają sobie powody. Ze smutkiem zaznaczyć musimy następny fakt. Przed przyjazdem jenerałów rosyjskich sławianofilscy konserwatywni ministrowie prawie wszystkie stypendja przenieśli z Rosji za granicę, a głównie do Austrji. Tym sposobem przyszła inteligencja rozmyślnie wychowywać się będzie w duchu nieprzyjaznym Rosji. Wczoraj jeszcze jeden z przywódców inteligencji publicznie dowodził pewnemu rosjaninowi, że rosjanie dla bulgarów są ludźmi obcymi i bynajmniej nie swojakami. I jakże tu książę, postawiony przez Rosję, niema walczyć z takiemi poglądami i z takiemi sprawami? A jak tylko książę sprzeciwi się komukolwiek z inteligencji, wnet przeciw księciu podnosi się krzyk.“

Ostatnia poczta
„Kurjera Warszawskiego“.

Aleksandrja 3-go września. — W obozie nieprzyjacielskim pomiędzy Ram'eh i Abukir panuje gorączkowy ruch. Przewidują tam poważną akcję. Korespondent aleksandryjski, *Times'ów* zapowiada atak Wolseleya na dziś lub jutro. Pośpiech konieczny, ponieważ Arabi basza wzniósł nowe tamy w kanale wód słodkich, które pozbawiły wody anglików, stojących wzdłuż kanału Sueskiego.

Londyn 3-go września. — Z Kassasinu donoszą, że Arabi basza tworzy wielki obóz w Salihie, który zagraża prawemu skrzydłu angielskiemu. Kawalerja angielska i indyjska rekognoskują okolice Salihieh.

Paryż 2-go września. — *Mémorial diplomatique* donosi, że lord Granville polecił ponownie posłom angielskim, zapewnić dwory, że Anglja nie ma żadnych celów samolubnych w Egipcie i że uregulowanie stosunków tamtejszych, tudzież sprawy kanału Sueskiego powierzy konferencji europejskiej.

Madryt 2-go września.—W Tangerze pojawiła się cholera; rząd przedsięwziął środki zaradcze.

Telegramy własne „*Kurjera Warszawskiego.*“

WOJNA EGIPSKA.

Londyn 4-go września.

W tutejszych sferach rządowych panuje wielkie zaniepokojenie z powodu orzeczenia międzynarodowej rady zdrowia w Egipcie, która zażądała kwarantanny dla okrętów, przybywających z Indji z powodu możliwości zawleczenia cholery. Granville wystosował niezwłocznie protest, który może sprowadzić polityczne zawikłania, gdyby Anglija pomimo tego postanowiła wylądowywać w Suezie wojska i muły indyjskie. Przedstawiciele wszystkich mocarstw głosowali za kwarantanną.

Paryż 4-go września.

W Aleksandrji zabrakło wczoraj wody. Panuje tam również wielka obawa przed cholerą, którą przywlokły okręty angielskie z Bombaju.

Aleksandrja 4-go września.

Wczorajszy brak wody w Aleksandrji przypisują zepsuciu się maszyn wodociągowych.

Przekopanie tamy kanału pod Meksem jest rzeczą postanowioną przez anglików.

Londyn 4-go września.

Rząd zdecydował się wysłać jenerałowi Wolseleyowi posiłki w ilości 5000 ludzi.

Główny korpus angielski dosięgnie przeto cyfry 22,000 ludzi. W razie potrzeby wysłane zostaną jeszcze dalsze posiłki; celem sformowania ich ministerjum wojny i admiralicja poczyniły przygotowania.

Położenie w Syrji mimo uspokajających not W. Porty ciągle budzi poważne obawy.

Aleksandrja 4-go września.

W Salihieh odkryto wielki obóz beduinów, który zagrażają zajętym przez anglików stacjom kanału Sueskiego El Kantara i Izmaila.

Anglicy sprowadzili z Cypru liczne zastępy robotników.

Lwów 4-go września.

Dziś o godzinie 12-ej w południe, po nabożeństwach w trzech archikatedrach tutejszych, nastąpiło otwarcie sejmu galicyjskiego.

Mowa marszałka krajowego dra Mikołaja Zyblikiewicza podnosi z zadowoleniem, że finanse kraju powróciły do prawidłowego stanu. Trudno jednak spodziewać się znaczniejszych oszczędności z powodu klęsk elementarnych, jakie na kraj spadły i postawiły na pierwszym planie sprawę niecierpiących zwłoki regulacji rzek galicyjskich.

Należy szukać w podniesieniu przemysłu krajowego nowych źródeł dobrobytu i pomnożenia przychodów skarbu publicznego.

Wystawa rolniczo-przemysłowa w Przemyślu dostarczy nowych dowodów, że Przemyśl rozwija się, a bank krajowy przyjdzie mu z pomocą przez dostarczenie kapitału produkcyjnego.

Oświata ludowa postępuje ciągle, lecz nader wolno; 2,413 gmin nie posiada dotąd szkół ludowych; w ciągu lat dziesięciu założono tylko 224 nowych szkół. Potrzeba byłoby przeto jeszcze 96 lat, aby każda gmina miała swą szkołę.

Mowa namiestnika hr. Potockiego była krótką. Wspomina o powodziach, wykazuje postęp spraw indemnizacji krajowej, szkolnictwa ludowego i propinacji. Wylicza ustawy, które otrzymały zatwierdzenie monarsze i składa do laski marszałkowskiej przedłożenia o organizacji rybołóstwa i kwaterunkach.

Wiedeń 4-go września.

Krąży tu pogłoska, że galicyjski marszałek krajowy, dr Zyblikiewicz, mianowany zostanie prezydentem wyższego sądu krajowego we Lwowie.

Praga 4-go września.

Przybył tu minister sprawiedliwości dr. Prażak. Czesi przyjmują go demonstracyjnie, jako „ministra narodowego“. Rieger i Trojan towarzyszą wszędzie Prażakowi. Czescy deputowani urządzają na cześć ministra wielki bankiet.

Dublin 4-go września.

Pomimo, że większa połowa strejkujących policjantów powróciła napowrót do służby, powtarzają się jeszcze krwawe starcia w niektórych dzielnicach miasta.

Dublin 4-go września.

Dzisiejszej nocy wybuchły nowe rozruchy. Oficer policji ochotniczej, który użył rewolweru, został śmiertelnie raniony.

Wiedeń 4-go września.

W Ruszczuku odbędzie się w tych dniach zjazd króla Karola rumuńskiego, króla Milana serbskiego i księcia Aleksandra bułgarskiego.

Berlin 4-go września.

Wczoraj pomiędzy Freiburgiem i Kolmarem przy stacji Hugstetten wykoleił się pociąg kurjerski. Pięćdziesiąt osób zabitych.

Od teatru

„Nowy Świat“.

Dyrekcja teatru „Nowy Świat“ przeprasza najmocniej szanowną publiczność za odwołanie przedstawień w sobotę i niedzielę.

Powodem do tego było wystąpienie na drodze sądowej byłego firmowego dyrektora p. Adolfa Sonnenfelda, przeciwko przedsiębiorstwu teatru z urojoną akcją 5,000 rs., jako trzecią część czystego zysku przedstawień w sezonie bieżącym. Prawa do otrzymania pomienionej części zysku, dyrekcja teatru odmawia i odmawiała p. Sonnenfeldowi z powodu niedotrzymania przez tegoż umowy i zobowiązań oraz z powodu świadomego działania na szkodę teatru. Wskutek tego i z mocy aktów urzędowych u pana rejenta Nostitz Jackowskiego zdziałanych, dyrekcja teatru usunęła p. Sonnenfelda od kierownictwa części muzycznej teatru. Spór ztąd wynikły, za zgodą obudwu stron, i stosownie do brzmienia aktów, oddany został do rozstrzygnięcia ***sądowi polubownemu.*** Strony dwukrotnie stawiały się do zapisu, który jednak, z powodu choroby p. Landego, arbitra, wybranego ze strony p. Sonnenfelda, ostatecznie odłożony został na dzień 11-ty września r. b. Nie czekając jednak tego terminu i widocznie zapomniawszy o sądzie polubownym, p. Sonnenfeld wystąpił z jednostronnemi dokumentami przed sąd okręgowy, i zaraz przy wytoczeniu akcji uzyskał zabezpieczenie na dekoracjach i garderobie. Dyrekcja teatru przeciwko temu żadnych kroków przedsiębrać nie mogła, nie będąc ani o wytoczeniu akcji, ani o żądaniu ubezpieczenia wcale uwiadomioną.

W takich okolicznościach dyrekcja teatru postanowiła wyjechać do Lublina, gdy jednak do dnia 14-go września teatr letni tamże zajmuje p. Teksel, z drugiej zaś strony formalności sądowe nie stają na przeszkodzie dalszemu dawaniu przedstawień, zamiar wyjazdu został zmienionym i przedstawienia w teatrze „Nowy Świat“ w dalszym ciągu, od dziś trwać będą.

Zawiadamiając o tem, dyrekcja teatru ma honor jeszcze raz przeprosić szanowną publiczność za zawód wynikły nie z winy dyrekcji i bez wszelkiej możności zapobieżenia takowemu.

Kroki sądowe przeciwko p. Sonnenfeldowi prowadzone będą.

Warszawa dnia 4 września 1882 r. (2572)

Urząd starszych zgromadzenia kupców m. Warszawy.

Stosownie do § 79 regulaminu naszego zgromadzenia, opartego na obowiązujących przepisach, w dniu 24-tym sierpnia (5-go września) r. b. (wtorek), odbyć się mają wybory na członków komitetu reprezentantów kupiectwa w liczbie 60-ciu.

Urząd starszych przeto ma honor prosić wszystkich pp. członków do zgromadzenia kupców m. Warszawy zapisanych, ażeby w celu przyjęcia udziału w wyborach przybyć zechcieli w dniu wyżej oznaczonym o godzinie 2-ej z południa do sali giełdowej przy ulicy Królewskiej.

Listy wyborcze przyjmowane będą przez osoby do tego uproszone od godziny 2-ej do 6-ej z południa, a punktualnie o godzinie 6-ej nastąpi otworzenie urny wyborczej.

Nadmienia się, że stosownie do § 85 regulaminu do ważności wyborów na członków komitetu reprezentantów koniecznem jest głosowanie najmniej piątej części osób uprawnionych do wyborów; a w razie niedostatecznej liczby głosujących, zaniechać należy czytania list i wyznaczyć nowy termin przez ogłoszenia publiczne, celem uzupełnienia wyborów.

Wreszcie urząd objaśnia, że tylko osobiście składane listy wyborcze mogą być przyjęte. (650)

Wysokość wody na rzece Wiśle stóp 10 cali 11.

Przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany

DOM KOMISSOWY

pod firmą

SALA LICYTACYJNA PRYWATNA

Miodowa № 10, 1-e piętro.

1) Przyjmuje na sprzedaż wszelkie ruchomości towary i wyroby fabryczne.

2) Wyprzedaje takowe każdodziennie z wolnej ręki, a we Czwartki przez licytację.

3) Wielki wybór mebli nowych i używanych, tak wykwintnych, jakoteż skromnych.

Obstalunki na roboty tapicerskie.

4) Dywany, serwety, lustra, żyrandole, biżuterja, porcelana, szkło, garderoba.

5) Obrazy, przedmioty sztuki, bronzy i wszelkie wyroby galanteryjne, kufry, walizy i t. p.

Otwarta codzień od godz. 9 rano, do 7 wieczór, w Święta od 12 do 6. 1011

Obiady gospodarskie

po 22½ kop. wydaje od godz. 12—5, w zakładzie mlecznym Elektoralna № 6, wejście od Orlej, gdzie czerwone znaki.—Tamże wiad. o kolonji do wydzierżawienia przy rogatkach Wolskich 5075



Faetonik używany

na jednego konia i Prelotka do sprzedania. Ulica Orla № 10. 5076

Izabella Brust

utrzymująca pracownię sukien i okryć damskich, przy ul. Leszno № 18, w domu p. Szmideckiego, przyjmuje jak dawniej wszelkie roboty sukien i okryć i wykończa pośpiesznie i akuratnie.—Udziela lekcje kroju systemu francuzkiego z linijką. Pomieszcza u siebie uczące się kroju, zapewniając im sumienną naukę i opiekę macierzyńską. Przyjmuje do przykrajania i dopasowywania suknie.—Cena umiarkowana. 5082

CENNIK
Węgli i Drzewa

li tylko do dnia 1-go Października

w Składach
Nowej Spółki Opałowej

Kantor: róg NOWEGO-ŚWIATU i ulicy ORDYNACKIEJ Nr 8.

Za k. węgla najlep.. zagran. z dostawą k. 95.
" " " " krajow. " " " 90.
" " " " drzewn. " " " 90.
Za sąż. kub. drzewa sosn., szczap. rs. 14.—.
" " " " olszowego " " 15—.
" " " " brzozowego " " 16.50.
Rąbane o rs. 1 droższe na sążniu.

Uwaga. Biorącym węgiel całemi wagonami o 10 kop. taniej na korcu.

Odstawa sumienna w skrzyniach krytych cechą Magistratu ostemplowanych. 5080

Na rogu Hożej i Nowo-Wielkiej № 5/1445 są do wynajęcia jeszcze **różne lokale po cenach nizkich**; tamże

Warsztat fabryczny
umyślnie zbudowany

w osobnym pawilonie o dużych pokojach (aż z 8 weneckiemi oknami każdy), z wszelkiemi wygodami, może być umiarkowanie wynajęty.—Wiadomość na miejscu lub u właściciela domu Złota № 3. 5058

Pracownia Sukien i Ubiorów damskich „ADELI" Świętokrzyzka № 27, przyjmuje jak lat poprzednich, tak i w r. b., do roboty suknie od

RS. 2

i wyżej, oraz wszelkie roboty w zakres tualety damskiej wchodzące, wykonywa tanio i gustownie. 5093

Nowo - otworzony Zakład naukowy żeński

przy ulicy **Wilczej № 13A**, podaje do powszechnej wiadomości, że zapis uczennic już się rozpoczął i trwać będzie do 4 Września. Kurs nauk rozpocznie się 5 Września.

5084 **E. Kimens.**

SKLEP

elegancko urządzony do odstąpienia — Komorne nie drogie.—Elektoralna № 28. 5086

RS. 20,000

potrzeba jest na hypotekę nieruchomości miejskich i wiejskich.—Wiadomość u p. Popielawskiego, właściciela cukierni, ulica Podwal № 3. 5089

Z powodu zwinięcia pracow i do sprzedania

trzy Maszyny pończosznicze

oraz gotowe pończochy, skarpetki wełniane różnych kolorach —Wiadom. Karmelicka 8, na dole od frontu. 5091



Do sprzedania:

Kareta podwójna używana, Faetoniki nowe i używane, Wolanty i Bryczki na resorach i bez, wszystko do jednego i do pary koni. Ulica Wielka № 11. 5092

Bona niemka

przybyła z Prus, znająca krawieczczyznę i roboty ręczne poszukuje obowiązku.—Wiadomość Nowolipki № 13, stróż wskaże. 5088

Poszukuje Mieszkania

większego na warsztat ślusarsko-mechaniczny lub urządzony warsztat ślusarski. Reflektanci zechcą złożyć oferty w Kantorze Kurjera pod lit. K. T. № 8. 5081

REPERACJA

oraz **Bielizna** męzka i damska przyjmuje się w pracowni Wspólna № 26a, mieszk. 15. Tamże można dostać gotowej po cenach bardzo umiarkowanych. 5079

Z posiadających sklepy przy **ulicy Elektoralnej i Nalewki,** ktoby sobie życzył mieć

Filję Warszawskiej Pralni Bielizny

raczy nadesłać oferty z adresem do **Kantoru Głównego** tejże Pralni **Nowy-Świat № 4.** 5087

Za rs. 20 miesięcznie

Pomieszczenie z całodziennem utrzymaniem i fortepianem dla przyzwoitej damy, w domu zacnym.—Chmielna № 43, mieszk. 4. 5077

Do Szkoły 4-klasowej na prowincji potrzebnym jest 5097

Nauczyciel

języka rossyjskiego, z pozwoleniem Władzy, któryby jednocześnie mógł wykładać i język grecki. Pensja rs. 700. Wiad.: Hotel Litewski, № 14 do 10 rano i od 3—5 po południu.

Rs. 6,900 5051

żądane na spłatę takiejże ilości, na majątek ziemski w gub. Warszawskiej, pow. Grójecki, po Tow. Kred. Ziemskiem numer pierwszy. Wiadomość udzieli p. Chełstowski, ul. Pańska № 32, od godziny 4 do 6 po południu.

Poszukiwane

Kaftaniki trykotowe

„Jersey", nadeszły do magazynu **Karoliny Benjamin,** ul. Niecała № 8. 4992

Ser Litewski

z renomowanej fabryki Promierskiej, jest na sprzedaż ℔ 1 po kop. 35, w Składzie Spożywczym przy ul. Przejazd № 9, pod firmą **H. Michała.** 5004

Od 1-go Października r. b., z kontraktem do 1-go Lipca 1883 r. lub na czas dłuższy, do wynajęcia

Mieszkanie frontowe,

składające się z 5 pokojów, przedpokoju, kuchni, pokoju kąpielowego, z wodociągiem, zlewem, waterklozetem i dzwonkami elektrycznemi, przy ulicy **Krakowskie-Przedmieście № 77,** drugie piętro od frontu. Wiadomość na miejscu. 4989

Do sprzedania na ul. Wilczej № 22. m. 8,

Meble

z salonu, jadalni i sypialni, oraz różne sprzęty. Widzieć można rano od 8 do 12 i od 1 do 4 po południu, we Wtorki, Czwartki i Soboty. 5073

„Bez pośrednictwa"

Korzystne dla Emeryta lub Przemysłowca, do sprzedania Dom z powodu wyjazdu, obok ul. Nowo-Karmelickiej, piętrowy, o 10 oknach i oficyna murowana. Dochód 2,400 rs., do kupna potrzeba parę tysięcy rs., reszta pozostaje po 6% na kilka lat. Od włożonego kapitału, oprócz ładnego mieszkania (2 pokoje i kuchnia), opłacenia procentu i podatku, pozostaje rocznie więcej niż 1,000 rs. czystego zysku. Wiad. Elektoralna 45a, m. 5, rano do 10, po południu od 3—5. 5066

APTEKA.

Jeżeli który z pp. Właścicieli jest w chęci oddać swoją Aptekę w dzierżawę zechce nadesłać wiadomość do Apteki p. Zacharjasiewicza w Częstochowie. 5005

FABRYKA
Rolet płóciennych

posiada rolety gładkie, od rs. 1.25, w pasy od rs. 1.50, oraz wyprzedaje obicia papierowe i ceraty, po cenie niżej kosztu.—Twarda № 1, 2 dom za kościołem WW. ŚŚ. 5002

Pani Cuny,

była Nauczycielka gimnazjum, zawiadamia, że rozpoczyna już lekcje języka francuzkiego. Przyjmuje codziennie rano od godziny 8 do 11.—Ulica Złota № 37, mieszk. 27. 5061

Z powodu braku miejsca, do sprzedania za przystępną cenę



Garnitur Mebli

mogących ozdobić salonik.— Wiadomość ul. Marszałkowska № 77, mieszk. 15. 5056

Rękawiczki wyborowe

damskie i męzkie, na 2 guziki, od **50** k., zamszowe, od **75** k. **Graniczna Nr 13.** 2219

Wyższego Zakładu z Petersburga

AKUSZERKA

przyjmuje panie spodziewające się słabości. Nowy-Świat № 59, 2 dom od Świętokrzyzkiej, mieszk. № 11. 5060

SKLEP

dwa pokoje, przedpokój i kuchnia, za rs. 450 Pomieszczenie na warsztat stolarski, lub ślusarski, za 350, Stajnia i wozownia (lub krowiarnia), za rs. 100, do wynajęcia od 1 Października r. b. Chmielna № 10. 5045

Kobieta wykształcona, mogąca złożyć paręset rubli kaucji, poszukuje miejsca 2184r

KASJERKI

lub sprzedającej w jakim handlu lub zakładzie, nadto pod względem sumienności przedstawić może wiarogodne poręczenie. Adresy prosi złożyć w Kantorze Kurjera pod lit. A. F.

Kurs giełdy warszawskiej.
Dnia 4-go września 1882 r.

Weksle:	Z koncem giełdy żądano	Z koncem giełdy płacono
Berlin 100 m. z kr. term.	49.27½	—.—
Londyn 1 f. st. " "	10 —	—.—
Paryż 100 fr. " "	40 05	—.—
Wiedeń 100 gul. " "	85.25	—.—
Papiery publiczne:		
4% L. zast. 3 okr. s. I i II	—.—	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 d.	99 60	—.—
" " " " m.	99.40	—.—
List. zast. m. Warsz. ser. I	93.20	—.—
" " " " " II	91.75	—.—
" " " " " III	91.35	—.—
List. z. m. Łodzi ser. I i II	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne d.	loso-	—.—
" " " m.	wan.	—.—
Bilety Ban. Ces. s. I, II i II	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864	—.—	—.—
" " " " 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschod. rs. 100	89.70	—.—
II " " " 100	89.70	—.—
III " " " 100	89.70	—.—
Akcje i obligacje:		
Akc. dr. żel. W.-W. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. żel. W.-B. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. z. Warsz.-Teresp.	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Fabrycz.-Łódz.	—.—	—.—
Akc. Banku Hand. w War.	—.—	—.—
Akc. Banku Dysk. w War.	—.—	—.—
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akc. War. T. ub. od ognia	—.—	—.—
Akc. War. T. fabr. cukru	—.—	—.—
Akc. T. i. cukru Józefów	—.—	—.—
Akc. Dobrzel. t. fabr. cukru	—.—	—.—
Akc. T. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akc. Tow. fabryki machin	—.—	—.—
Akc. Tow. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—
Akc. T. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od listów zastawnych 4% kop. —.
Od listów zastawn nowych 5% k. 100
Od list. zast. m. Warsz. ser. I i II k. 212½
Od listów zast. m. Łodzi kop. 170¹⁵/₁₈
Od listów likwidacyjnych kop 102²/₉

TARGI „na placu Witkowskiego."
Warszawa, dnia 1-go września 1882 roku.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
Pszen. 242—250 sm. I ord.	—	—	550	6—
" " pstra i dobra	—	—	630	7—
" " biała	—	—	750	830
" " wyborowa .	—	—	9—	950
Żyto wyborowe 232 f. . .	—	—	5—	530
" średnie. . . . " . .	—	—	420	465
" wadliwe. . . . " . .	—	—	285	340
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f. .	—	—	420	450
Owies . . . . 141 f. .	—	—	285	330
Gryka . . . . 202 f. .	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
" zimowy . . 212 f. .	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f. .	—	—	—	—
Groch polny . . . . 262 f. .	—	—	—	—
Jarzyny: Ziemniaki . . .	—	—	—	—
Okrasa: Masło świeże funt	—	—	—	—
" solone pud	—	—	—	—
Siano . . . . pud	50	60	—	—
Słoma . . . . pud	32	35	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
" " mięk. " "	—	—	—	—

DOWOZY: Osią dostawa franco, skład kupującego.

Pszenicy 750, żyta 1200, jęczmien. 80 owsa 150, grochu pol. kor. —.

Koniczyna czerwona od rs. — do —, biała od rs. — do —.

Z dnia 3-go września 1882 roku.
na stacji „Praga" d. ż. Warsz.-Terespolskiej.

PSZENICA: wyborowa 155—158, srednia 138—151, ordynaryjna 120—130.

ŻYTO: wyborowe 90—91, średnie 84—88, ordynaryjne —.—.—.

JĘCZMIEŃ: wyborowy —.—, średni —.—, ordynaryjny —.—.

OWIES: wyborowy 90—93, średni 85—89 ordynaryjny 75—80.

GROCH: —.—, GRYKA — —.—.—, Kasza 108—115, średnia —.—, ordynar. —.—.

B. Werner et Comp.

Cena okowity z dnia 2 września
Hurt. skład. wiadro rs. 7.87½, garniec rs. 2.56

Koleje żelazne:	Odchod. godziny	Odchod. minuty	Przych. godziny	Przych. minuty
Warsz.-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	[illegible]	— r.	[illegible]	50
Osobowy 3 klasy	11	10 r.	5	55 w
Osob. miejsc. 3 klasy	7	— w.	10	10 w
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	30 w.	5	15 r.
Roboczy: pon., środa, piątek	8	30 r.	—	—
" wtorek, czw., sob.	—	—	8	10 w.
Warsz.-Bydgoska:				
Osobowy 3 klasy	7	— r.	10	40 w.
Kurjerski 2 klasy	2	35 p.	2	45 r.
Osobowy 3 klasy	4	25 pp	9	15 r.
Roboczy: pon., środa, piątek	8	30 r.	—	—
" wtorek, czw., sob.	—	—	8	10 w
Warsz.-Terespolska:				
Pocztowy 3 klasy	11	20 r.	7	11 w.
Kurjerski 2 klasy	8	50 pp	1	37 r.
Osobowo-towarowy	7	12 w	7	34 r
Warsz.-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	10	8 r.	7	33 w.
Osobowy 3 klasy	6	43 w.	3	43 r.
Pocztowy 3 klasy	11	48 w.	12	58 p.
Nadwisl. do Mławy:				
Pasażerski	9	20 r.	7	56 w.
Pocztowy	6	33 w.	10	43 r.
Miej. os. t. do N. Dworu	4	12 w.	9	12 r.
Nadwisl. do Kowla:				
Pocztowy	1	50 pp	[illegible]	16 p.
Pasażerski	[illegible]	07 w	8	17 r.
Miej. os. tow. do Lublina	[illegible]	— r.	10	17 w.
Miej. os. tow. do Pilawy	4	12 w	10	23 p.



Statki parowe odchodzą: Z Warszawy do Płocka, codziennie o 9 zrana, oprócz Niedziel. — Z Płocka do Warszawy, codziennie o 6 zrana, oprócz Poniedziałku. — Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza, w Poniedziałki, Środy i Piątki o 5 zrana. — Z Sandomierza do Nowej Aleksandrji i Warszawy, w Niedziele, Wtorki i Czwartki o 7 zrana.

Polski Skład Nici, Jedwabiu, wszelkich przyborów do robót i toalet damskich.—Portmonetki, drobna galanterja, wielki wybór wyrobu Pończoch i Trykotaży własnej fabryki.—Ul. hr. Berga Nr 11. —1766r

APTEKA

z dochodem 6,000 rs., z domem lub bez domu, na prowincji, w mieście gubernja'nem jest do sprzedania lub zamiany. — Bliższa wiadomość: Przedbórz, F. Prusinowski. 4978

Do najęcia

od 1 Października Pomieszkanie na 1 piętrze w oficynie, 4 obszerne pokoje, kuchnia i pasaż; lokal ten przydatnym być może na magazyn mebli, lub też jaki kantor. — Pomieszkanie na 1 piętrze, w oficynie, 4 pokoje, przedpokój i kuchnia.—Sklep obszerny z pomieszkaniem. — Długa № 32, wiadomość u rządcy. 4941

Do najęcia od 1 Października Pomieszkanie

od Ogrodu Krasińskiego,

złożone z 3 pokoi, przedpokoju i kuchni, na II piętrze, Długa № 22, wiadomość u stróża.

Stado Bereziańskie

p. Michała Podhorskiego, (pow. Skwirski, gub. Kijowska), o 25 wiorst od stacji **Fastowskiej** Dr. Żel. Biała Cerkiew.

Na sprzedaż 8 klaczy wysokiej rasy, różne maści i lat, przeważnie młodych odchowanych z ogierami czystej krwi arabskiej, bądź wywodowemi, bądź w kraju urodzonemi. Tamże na sprzedaż trzy ogiery stadne. Wszystkie jeszcze młode. Jeden czystej krwi arab stada hr. Wł. Branickiego i 2 rysaki. 4870

Kareta i Powóz (victoria),

prawie nowe, do sprzedania. Erywańska 8. 4927

Przełożona Pensji Żeńskiej VI-klasowej, przy ul. Krakowskie-Przedmieście w pałacu hr. Stanisława Potockiego № 413,

ANNA JASIEŃSKA,

zawiadamia Szan. Rodziców i Opiekunów że zapis uczennic i pensjonarek, pół-pensjonarek i przychodnich na rok szkolny 1882/3 rozpocznie się d. 20 Sierpnia r. b., kurs zaś nauk dnia 2 Września. 4504

Kantor Kaucjonowany

NIECAŁA № 4. 5007

ZAŁĘSKA.

Niemka wykształcona, posiadająca język francuzki, pragnie przyjąć obowiązek Nauczycielki na wyjazd lub demi-place w Warszawie.

PEDAGOG

z patentem ukończenia gimnazjum. potrzebnym jest na wieś na 1 rok, do 10-letniego chłopczyka, dla przygotowania go do 2-ej klasy gimnazjalnej. — Bliższe porozumienie z właścicielem zakładu Najmu Ekwipaży, Krakowskie-Przedmieście № 7. 5038

Sklep

norymbersko - galanteryjny, świeżo urządzony, z pokojem, otwarty z d. 1 Lipca przy ul. Marszałkowskiej № 46, z powodu nieprzewidzianych okoliczności, jest do odstąpienia na przystępnych warunkach. 5015



Magazyn Mebli

S. Bielańska 8,

zaopatrzony w znaczny zapas Mebli, Luster, Garnitury używane, sprzedaję po cenach umiarkowanych. **A. Mursztyn.**

5033

Do znacznego Handlu hurtowego i detalicznego potrzebni są zaraz

zdolni Subjekci handlowi

obeznani ze sprzedażą towarów krótkich i znajomością kilku języków. Oferty przyjmuje Kantor Kurjera pod lit. B 1. 5036

DROŻDŻE PRASOWANE

z Fabryki w Niechcicach,

znane już od lat 10-ciu w całym kraju ze szczególnej dobroci, łatwej i trwałej konserwacji, znajdują się w najgłówniejszym składzie przy **ul. Nowo-Zielnej № 35,**

w Kantorze Stanisława Józefa Lawendel.

Kantor tenże otrzymuje wprost z fabryki codziennie najświeższe transporta i takowe sprzedaje hurtownie i detalicznie. r—2203

Skład nowych wynalazków

K. EJZENBERGA,

Senatorska № 9, w przechodnim domu Roezlera, w podwórzu,

ma zaszczyt polecić:

Wieczne pływaki palące się bez knotów do oliwy (do lampek); **Mydło i płyn** do wywabiania plam z odzienia; **Węgiel chemiczny** do rozrzynania szkła w różne desenie; **Szuwaks gutaperkowy** bez użycia szczotek; **Atrament złoty,** srebrny, sekretny do papieru i wieczny do znaczenia bielizny: **Błyszcz** do bielizny; **Lak** amerykański i cement powszechny do klejenia wszelkich potłuczonych naczyń; sposób użycia bardzo łatwy; **Różne proszki** do czyszczenia plateru i różnych metali; **Masa** do sklejania **Kaloszy,** i takowe przyjmuje do reparacji; **Środek do wyniszczenia** pluskiew i wszelkiego robactwa domowego, wypróbowany przez Urząd lekarski m. Warszawy, za skutek ręczymy; **Pióra wieczne** maczając w wodzie, zamiast atramentu. — Oraz przyjmuje się wszelkie potłuczone naczynia do reparacji i dorabiają się brakujące części bez żadnego znaku. 4968

ODLEWNIA ŻELAZA i WARSZTATY MECHANICZNE **PAULINÓW**
w Pruszkowie pod Warszawą.

Zwiększywszy znacznie działalność w zakładach naszych, jesteśmy w możności wykonać dokładnie i szybko dane nam zlecenia.—Dostarczamy: **Odlewy żelazne, maszynowe i budowlane, ruszta** w stu gatunkach. **Balkony, schody i ballustrady w odlewie** lub całe spasowane i do użytku oddane. Roboty te wykonywamy podług najnowszych rysunków—**Werendy, kolumny** zwyczajne i **latarniowe** ozdobne. **Pomniki** najróżnorodniejszej konstrukcji, od skromnych do najwykwintniejszych.—**Sieczkarnie pasowe i ręczne** w kilku gatunkach. **Odlew** na **sieczkarnie** zawsze w zapasie.—Zamówienia przyjmujemy w fabryce lub w kantorze naszym w Warszawie, Marszałkowska № 38.

r—2134 **A. ROTHSTEIN i SYNOWIE.**

SKŁAD KRYSZTAŁÓW i PORCELANY

F. CHWASTKIEWICZA

w WARSZAWIE

ulica Miodowa №496 (nowy 1).

ДЕПО ХРУСТАЛЯ и ФАРФОРА Ф. ХВАСТКЕВИЧА въ ВАРШАВѢ МЕДОВАЯ № 1 496.

—825r

Fabryka Kamieni Młyńskich

C. SKORYNA

Warszawa, Praga Nr 409.



Niniejszem ma honor zawiadomić osoby interesowane, że oprócz kamieni młyńskich, dostarcza wszystkie maszyny potrzebne do młynów: Walce ulepszonego systemu wszelkich gatunków, **Aparata Magnetyczne, Eureki** czyli obłuskacze do zboża; **Trieury, Wialnie** do czyszczenia zboża i kaszek, **Żarna** ręczne i do maszyn. Fabryka posiadając ludzi kompetentnych, podejmuje się ustawiać takowe. Na składzie znajduje się zawsze wielki wybór **Kamieni** rozmaitych gatunków, świeża **Gaza** szwajcarska w najlepszym gatunku. **Pasy** wełniane i rzemienne, oraz wszelkie przedmioty i maszyny w zakres młynarstwa wchodzące. Ceny o ile można najprzystępniejsze. 97r

Sklep obszerny

z komfortem urządzony, z 2 oknami wystawowemi, w najruchliwszej części miasta, z stałą wyrobioną klijentelą, paro-letnim kontraktem, wraz z towarem i urządzeniem, jest do nabycia za rs. 3 do 4 tysięcy gotówki.—Osoby interesowane zechcą adresa swe składać w Kantorze tegoż pisma pod lit. N. N. W. 138. 4998

RESTAURACJA

nowo-otworzona, przy ulicy Chłodnej № 5, z d. 2 Września w Sobotę. Obiady po kop. $22\frac{1}{2}$, Śniadania i Kolacje; trunki i napoje, w najlepszych gatunkach, zakąski zimne i gorące, po cenie bardzo nizkiej. — Flaki są w Czwartki i Niedzielę. Kufel piwa z browaru Lentzkiego kop. 4. 5048

Zakład Naukowy VI klasowy żeński

Leontyny Vasqueret

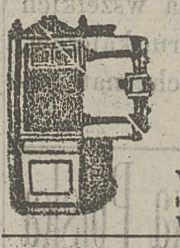
przy ul. Marszałkowskiej Nr 46,

zawiadamia Sz. Rodziców i Opiekunów, że zapis uczennic na rok szkolny 1882/3 trwać będzie codziennie oprócz dni świątecznych od godz. 10 do 12 rano i od 3 do 6 po południu, aż do rozpoczęcia lekcyj, to jest do dnia 3 Września. Kurs nauk rozpocznie się d. 4 Września. Egzamina zaś wstępne nowo przybywających uczennic, odbywać się będą w dniach 1 i 2 Września w godzinach rannych. 2174r

Różne Meble

4982

do sprzedania z powodu wyjazdu, oraz do wynajęcia każdego czasu 2 Pokoje, przedpokój i kuchnia, za rs. 14 miesięcznie i duża stancja za 9 rs. miesięcznie. Śliska № 7



Specjalna Fabryka

Kas żelaznych ogniotrwałych

Roberta Bothe,

Nowy-Świat № 38.

Wielki wybór. Cenniki illustrowane, z rozmiarami i wagą. 60



Bardzo tanio!!!

do sprzedania różne Meble; Garnitury, Szafy, Szeslongi, Kredensa, Lustra i t. p. Róg Świętokrzyzkiej i Marszałkowskiej № 48. w bramie. 4924

Dom z ogródkiem

4996

do sprzedania bez pośrednictwa. na łokcie □ po rs. 4.—Wiadomość: Ogrodowa № 33.

SZYNY

wszelkich rozmiarów do budowy zdatne, po kop. 80 za łokieć miary polskiej, poleca **Szaja Perkal,** Twarda № 20. 5014

Są do sprzedania

Kwity rekruckie.

Nowolipki № 7, mieszk. 2. 5019

U Akuszerki A. J.

jest pokój dla osoby spodziewającej się słabości, lub przyjezdnej na kurację. — Nowy-Świat № 36. 5049

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, jest do wynajęcia każdego czasu, przy ulicy Senatorskiej № 473, obok kościoła Ś-go Antoniego

Okazały Sklep

połączony z antresolą i sutereną. Gaz zaprowadzony. Na żądanie może być wynajętą także **Piwnica** 37 ł. długa a 12 szeroka.—Wiadomość na miejscu u stróża. 5041

Uboga Panienka

mając parę godzin dziennie wolnych, życzy sobie czytywać osobie wiekowej, lub chorej. Adresy proszę składać w Kantorze Kurjera, pod lit. S. N. 18. 5043

5,000 RS.

na dobrych warunkach, zahypotekowane, są **bez pośrednictwa** zaraz do ustąpienia.—Bliższa wiadomość Smolna № 15, 1-e piętro, na prawo od schodów, między $8\frac{1}{2}$ a 9 rano i $5\frac{1}{2}$ i 6 po południu. 5047

Budynek murowany

i **Szopa drewniana** na skład lub inny proceder, od Ś-go Michała do wynajęcia.—Nowolipie № 68. 4994

Nauka i wychowanie.

B. Uczennica Instyt. Aleksandryjskiego, ma zaszczyt zawiadomić szanownych Rodziców. iż kurs nauk w jej pensji rozpoczął się z dniem 1 Września r. b., z nadmienieniem, iż przyjętą została Nauczycielka do matematyki, Gimnazistka, oraz Niemka do konwersacyj—dla niezamożnych płaci się rubli 1 miesięcznie. Chmielna № 48. 1127

Za lekcje ruskiego, żądane są lekcje francuzkiego. Adres w Kiosku wprost Miodowej, pod lit. D. 11242

Towarzyszka poszukiwaną jest do wspólnej nauki dla panienki 14-letniej. Kurs nauk wyższy. Wiadomość: ulica Bednarska № 18. mieszk. 6, od 3—5 po południu. 11222

Nauczycielka, która skończyła Instytut w Petersburgu, pragnie udzielać lekcje lub korepetycje z przedmiotów gimnazjów żeńskich. Zielna № 7, mieszk. 1, od godz. 9—12.

Nauczycielka muzyki z patentem z instytutu muzycznego, posiadająca wyższy patent z francuzkiego, znająca dobrze języki niemiecki i rossyjski, poszukuje lekcyj na godziny. Podwal 21, mieszk. 13. 11257

Nauczyciel znający język niemiecki i posiadający pozwolenie od Władzy naukowej, przygotowuje do szkół i udziela lekcyj na godziny w zakładach naukowych prywatnych. Książęca № 4a, mieszkania 16, od godziny 3—5. 11231

Stancja dla panien uczęszczających do zakładów naukowych lub Instytutu muzycznego, przy rodzinie niemieckiej, gdzie dwie córki ukończyły gimnazjum 3. Zapewnia się konwersacja niemiecka i francuzka na miejscu fortepian.—Krucza № 4, m, 7. 11258

Pomieszczenie dla dwóch Uczni szkół, lub instytutu muzycznego, za umiarkowaną cenę. Fortepian na miejscu. Nowy-Świat № 14, u Urzędnika Wiśniewskiego. 11262

Dla Uczniów Szkoły Technicznej całodzienne utrzymanie, z mieszkaniem i usługą rs. 14, zaś same obiady rs. 7 miesięcznie. Chmielna № 64, mieszkania 22. 11209

Uczeń kl. 6 gimnaz. filologicznego z upoważnienia władzy szkolnej, pragnie udzielać lekcje lub korepetycje uczniom klas niższych Oferty uprasza się składać pod lit. A. G. M.

Nauczyciel potrzebny jest na wieś do jednego ucznia, na korzystnych warunkach. Wymaganą jest znajomość języka niemieckiego i dobre świadectwa. Złota № 13A, mieszkania 5, między godz. 6 i 7. 11218

Za rs. 200 Stancja dla Uczniów, w domu familijnym. Zielna № 7 lit. B, stróż wskaże. 11165

Student lub uczeń może otrzymać korepetycję. Zgłosić się zechce pod № 103 na Krakowskie-Przedm. do właściciela domu.

Bona francuzka, młoda, jest do umieszczenia. Wiadomość w biurze nauczycielskiem Anny Damerau, Krakowskie - Przedmieście № 36, wprost Saskiego placu. 11194

Bona francuzka potrzebną jest. Pierwszeństwo ma alzatka. Wiadomość: Wierzbowa № 2, mieszkania 2. 11177

Nauczycielka z patentem Instytutu Muzycznego udziela lekcyj muzyki i teorji, u siebie i na mieście. Bliższej wiadomości udziela z grzeczności księgarnia pp. Wendego & Comp., Krak.-Przedm. № 9. 1130

Nauczycielka z patentem życzy udzielać lekcje na godziny, oraz muzyki, lub też przyjąć miejsce na wyjazd. Tamże można się egzercytować. Nowy-Świat № 55, w zakładzie fryzjerskim. 11101

Nauczycielka niemka może znaleźć mieszkanie z usługą przy familji, za udzielanie nauki języka niemieckiego. Wiadomość: ulica Aleksandrja № 4, mieszk. 4. 11147

Lekcje języka angielskiego z konwersacją udziela u siebie na miejscu Berger, nauczyciel jęz. ang. Solna № 4, 1 piętro. 1129

Nauczyciel. Na mocy udzielonego mi przez Władzę pozwolenia, udzielam lekcyj w zakresie kursu gimnazjalnego, jakoteż fizjologji i hygieny, na pensjach męzkich i żeńskich, jakoteż w domach prywatnych. Adres: księgarnia Hejnrycha, Krakowskie - Przedmieście, obok cukierni Tour'a. Księgarnia nie przyjęła adresów wskutek nieporozumienia, które już zostało wyjaśnionem. 11143

Nauczyciel gruntownie i fundamentalnie według najnowszych zasad pedagogicznych przygotowujący uczni do szkół rządowych, poszukuje lekcyj na godziny. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. A. B. C.

Student Uniwersytetu poszukuje lekcyj, lub korepetycyj. Żórawia № 25, m. 8. 10976

Stancja dla uczniów. Cena rs. 250. Ulica Świętokrzyzka № 17.—Jaczewska 11093

Z upoważnienia Władzy przyjmuję uczniów za cenę umiarkowaną, pod dozorem męzkim; obok Krak.-Przedmieścia, przy ulicy Piwnej № 11, mieszkania 37. 11108

Student Uniwersytetu poszukuje lekcyj. Bednarska № 13, m. 9. 11116

Nauczyciel potrzebny jest, lub Nauczycielka, do lekcyj na fortepianie, za oddzielne mieszkanie. Wiadomość: ulica Dzielna № 21a mieszkania 5. 11068

Francuzka rodowita poszukuje miejsca na wieś. Wiadomość: Szpitalna № 1, w sklepie Nelly. 11053

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Oferty przyjmuje kantor pisma pod lit. F. X. K. 11033

Uczeń szkoły handlowej życzy udzielać korepetycje. Adresy proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. S. B. 11051

Osoba, która dotąd zajmowała się wykształceniem panien, udziela lekcje muzyki, na własnym fortepianie. Złota № 10, mieszkania 16. 11054

Student Uniwersytetu poszukuje lekcyj, lub korepetycyj. Oferty w Kiosku, obok Kopernika lit. W. R. K. 10972

Nauczycielka posiadająca chlubny patent z ukończenia gimnazjum, życzy sobie udzielać lekcje, korepetycje języków i przedmiotów klasycznych. Wielka № 6B, m. № 5.

Pomieszczenie dla chłopczyków przygotowujących się do szkół. Aleje Jerozolimskie № 26, mieszkania 19. 11134

Pomieszczenie dla Panienek, uczęszczających do Zakładów naukowych i do Instytutu Muzycznego. Wiadomość: Aleje Jerozolimskie № 26, mieszk. 19. 11133

Pomieszczenie przy familji jest dla 2-ch przyzwoitych panien, z fortepianem i całodziennem utrzymaniem. Nowogrodzka № 23, mieszkania № 4. 11113

Osoba z prowincji, przybyła na mieszkanie do Warszawy, życzy sobie przyjąć na stancję dwóch chłopczyków od lat 10—15. Danielewiczowska № 8, stróż wskaże. 11125

Nauczycielka od Rządu upoważniona, z wyższym patentem, gruntownie uzdolniona w naukach klasycznych, z wykładem ruskim lub polskim, posiadająca przytem język francuzki z konwersacją i muzyką, pragnie udzielać lekcje na pensjach żeńskich lub po domach prywatnych. Osoby interesowane raczą zgłosić się lub podać swój adres na ul. Nowolipie № 70, mieszkania 8, od godziny 9—3, oprócz świąt. 10964

Nauczycielka z patentem gimnazjum III (niemieckiego), posiadająca gruntownie języki: francuzki, ruski i niemiecki, poszukuje lekcji. Smolna № 1A, mieszk. 7. 10842

Guwerner z ukończonym patentem nauk filologicznych, posiadający francuzki lub niemiecki język, może znaleźć natychmiastowe pomieszczenie na prowincji. Wiadodomość w Biurze Nauczycielskiem Anny Damerau, Krakowskie - Przedmieście № 36, wprost Saskiego Placu. 11245

Nauczycielka rosjanka, z dyplomem, życzy udzielać lekcji języka ruskiego, oraz wszelkich przedmiotów gimnazjalnych. Adres proszę zostawić w kantorze Kurjera pod liter. A. M. 11223

Uczennica wyższego kursu Instytutu Muzycznego, z własnym fortepianem, poszukuje demi-place. Śliska № 1, mieszk. 13, od godziny 1—3. 11078

Nauczyciel znający gruntownie oprócz przedmiotów szkolnych, języki nowożytne, teoretycznie i praktycznie, udziela lekcyj i korepetycyj. Nowy-Świat № 28, mieszk. 9, od godz. 5—7 wieczorem. 11061

Posady i prace.

Panna służąca przybyła z prowincji, znająca krawieczczyznę, bieliznę dokładnie i mogąca wyręczyć panią, opatrzona chlubnemi świadectwami. Łaskawe panie raczą się zgłosić na ulicę Marjensztadt № 13, m. 24.

Kwiaciarka uzdolniona potrzebna na wyjazd. Wiadomość: hotel Rzymski № 41, od godziny 6 do 9 w wieczór. 11219

Rachmistrz dominijalny, znający buchhalterję podwójną, specjalny zarząd gorzelnią, prowadzenie składu i ksiąg akcyznych; poszukuje posady. Wiadomość: Kantor J. Łuczyńskiego, Krakow.-Przedm. № 6. 11040

Sklepowa z kaucją potrzebną jest. Wiadomość: Nowy-Świat № 41, m. 9. 11044

Rządca gospodarczy, z dobremi świadectwami, potrzebuje posady zaraz, z pensją rs. 400, bezdzietny. Ktoby takową wyrobił otrzyma rs. 40 i wdzięczność. Adres proszę składać do p. Korinskiego, ul. Nowy-Świat № 8, na 2-m piętrze, w domu p. Aniołkowskiego. 11069

Introligator stały potrzebny jest do jednej z tutejszych fabryk. Wiadom. Karmelicka № 13, u Kwiatkowskiego. 11 04

Panny kompletnie uzdatnione w strojach damskich, potrzebne do pierwszorzędnego magazynu w Warszawie. Adresa proszę składać w kiosku obok ratusza pod lit. A. R. 4.

Agent na Warszawę, za małem wynagrodzeniem przyjmuje załatwianie interesów pp. Kupcom i fabrykantom. Adresa przyjmuje w Kantorze Kur. pod lit. A. G. 1128

Ogrodnik Poznańczyk wykwalifikowany w swym zawodzie, posiadający dobre świadectwa, poszukuje obowiązku od 1-go Października. Wiadomość listownie: Jan Otto przez Koniecpol w Chrząstowie. 11183

Panienki potrzebne są, uzdolnione w szydełkowo-włóczkowej robocie do sklepu. Ul. Długa № 4. — Również potrzebna dobra Służąca. 11184

Człowiek młody, z zacnego domu, poszukuje miejsca: Kasjera, inkasenta, magazyniera, lub inne biurowe. Kaucji złożyć może zaraz 400 rs. Oferty z bliższem wyjaśnieniem uprasza się składać w Kantorze tegoż pisma pod lit. V. 400. 11190

Rubli 1,000 kaucji, 500 hypotecznej, 500 w Banku. Człowiek młody poszukuje jakiegokolwiek miejsca, nawet na wieś może być. Zgłaszać się osobiście lub piśmiennie, od 9 do 11 rano. Nowy-Świat № 1, mieszkania № 6, Z. M. 11166

Ktoby życzył z pp. Kupców korzennych lub innych chłopca, w wieku lat 15, obznajmionego, gdyż lat dwa pracuje w handlu przy rodzicach. Proszę zawiadomić listownie: w Grodzisku pod literą K. G. koleją W.-W.—do Kupca. 11181

Do Pracowni sukień Izabelli Sierzputowskiej, Tłomackie № 2, potrzebne są zaraz Panny, kompletnie uzdatnione do staników, oraz do spódnic, pracujące poprzednio w pierwszorzędnych magazynach, za dobrem wynagrodzeniem. 11154

Panna podręczna do strojów, potrzebna jest zaraz. Wiadomość w sklepie Krügera, Marszałkowska № 75. 11136

Uczeń potrzebny jest do cukierni Semadeniego, róg ulicy Mazowieckiej i Hr. Berga.

2 Uczni potrzeba jest zaraz do cukierni StaroryPińskiego, róg Wspólnej i Kruczej № 22. 11160

Uczniowie dobrego prowadzenia potrzebni są, w wieku od lat 14, do fabryki wyrobów srebrnych, pod firmą Pogorzelski.— Wiadomość: Bielańska № 13 nowy. 11156

Uczeń potrzebny jest do tapicera, przy uli Marszałkowskiej № 34. 11180

Rs. 50—75 otrzyma ten, kto w ciągu najdalej dwóch tygodni wystara się zajęcia dla młodego człowieka, ze średniem wykształceniem, z pensją niemniej rs. 25 miesięcznie. Ulica Widok № 14 lit. A. G.

Subjekt handlowy potrzebny jest zaraz, w średnim wieku, władający prócz polskiego językami: ruskim i niemieckim. Kaucja jest wymagana. Wiadomość przy ulicy Miodowej № 1, mieszkania 5. 11110

Panny do szycia i do nauki, potrzebne są zaraz do fabryki gorsetów. Wiadomość: Nalewki № 30. 11106

Rysownik zajmujący się wyłącznie rysunkami stolarskiemi, wykonywa akuratnie i praktycznie wszelkie obstalunki w zakres tego fachu wchodzące, oraz udziela lekcyj tychże rysunków w domu lub na mieście. Żórawia № 11a. 10507

Rządztwa domu poszukuje się z kaucją do rs. 15,000. Wiadomość bez osób trzecich, Marjańska № 2, m. 15. 10831

Kucharka dobra, umiejąca piec chleb i bułki, potrzebną jest od 1-go Października na wieś; jakoteż i Niańka z dobremi świadectwami. Nowogrodzka № 1, do właścicielki domu. 11050

Panien uzdolnionych potrzeba, do Fabryki pończoch i trykotarzy. Chmielna № 25. Zarządzająca S. Hilke. 11004

Panny potrzebne są do maszyny, oraz do krawieczczyzny, zdatne, podręczne i do nauki. Magazyn mód, róg ulicy hr. Berga i Krakowskiego-Przedmieścia № 5. 10985

Maszynistki potrzebne do bielizny. Ulica Aleksandrja № 13, mieszk. 2. 10992

Panny zdatne potrzebne są zaraz do staników, do pracowni A. Kantorskiej, ulica Marszałkowska № 57, w prawej oficynie, 2-gie piętro. 10954

Osoba przybyła z prowincji, życzy sobie przyjąć miejsce za gospodynię, lub zastępczynię pani domu, oraz do dozoru dzieci, mówiąca językiem polskim i niemieckim, w miejscu lub na wyjazd. Wiedomość: Wronia № 15, mieszkania 20. 11085

Prasowaczek zdolnych do prasowania koszul, poszukuje i dobrze płaci pralnia belgijska. Wspólna № 20. — Oraz wykłada naukę prania i prasowania, ulepszonym zagranicznym sposobem, po umiarkowanej cenie.

Panny potrzebne są, do maszyny Wheelera Wilsona, do bielizny. Ulica Miodowa № 12, mieszkania 10. 11130

Osoba w średnim wieku, z Zachod. Gub., życzy przyjąć obowiązek do wszelkich zajęć, przy jakiej damie, lub bezdzietnem małżeństwie, może również czytać i zajmować się robotami ręcznemi. Adresa pod lit. F. 45. K. prosi składać w Agenturze Ogłoszeń, Senatorska 22. 1123

Panny potrzebne do staników. Długa № 14. Józefa Marcinkowska. 11216

Człowiek młody, znający buchhalterję, oraz posiadający język niemiecki, poszukuje zajęcia. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod adresem W. S. 11238

Panny potrzebne są zaraz uzdolnione w upięciach sukien, do odrabiania staników, oraz podręczne, do pracowni sukien K. Makomaskiej, Marszałkowska № 45. 11229

Osób kilka dobrze wychowanych, potrzeba do kompletu lekcyj tańca, urządzonych w domu familijnym. Warunki przystępne. Zgoda № 6, mieszkania 8. 11200

Do Magazynu Mód G. Marczewskiej, potrzebne Panny podręczne i Panienki do nauki. Czysta № 6. 11225

Sklepowa fachowa, może otrzymać miejsce zaraz, w Magazynie strojów damskich, z życiem, mieszkaniem i dobrą pensją. Wiadomość: Nowy-Świat № 18, m. 23. 1139

Potrzebni są od S-go Michała: Ekonom i Leśniczy, obydwaj bezżenni, pilni, energiczni, z dobremi świadectwami. Zgłosić się do Rządcy, Wielka № 13. 11247

Praktykanci potrzebni są do zakładu mechaniczno-ślusarskiego. Widok № 10. 11233

Osoba znająca się na szyciu bielizny, krawieczczyznie, życzy miejsca do domu prywatnego na przychodnią, albo na stałe zajęcie się dziećmi. Tamka № 33, m. 8. 11234

Panny podręczne i do nauki potrzebne są do pracowni sukien i okryć damskich M. S. ulica Krucza № 8. dom Godlewskiego. 11210

Panna do obszywania dziurek w bieliźnie potrzebna jest zaraz. Hoża № 24, mieszkania 12, stróż wskaże. 11214

Chłopiec dobrego prowadzenia potrzebny jest do składu wódek pod firmą R. Ewest, róg ulic: Marszałkowskiej i Świętokrzyzkiej № 1400—48, za wynagrodzeniem miesięcznem. Pierwszeństwo mają z prowincji. 11199

Kupno i sprzedaż.

Fortepian i umeblowanie z 5 pokoi, całe lub częściowo do sprzedania. Ul. Żórawia № 9, mieszkania 9. 11127

Dorożka z końmi i ze sankami, jest do sprzedania przy ulicy Żytniej № 4. Wiadomość u właściciela dorożki na miejscu, w godzinach rannych. 11042

Meble b. mało używane do sprzedania tanio: garnitur francuzki, garnitur orzechowy, szafy rozbierane, szafki do bielizny, tremo, lustra, biurko, szeslong, gzemsy do firanek, kredens, stół jadalny, 2 stoliki do kart, regulator paryzki. Ulica Chmielna № 52, lokalu № 8. 10814

Do sprzedania: garnitur mebli, komoda, dwa łóżka i szafy. Leszno № 17, m. 28.

Meble mało używane, do sprzedania: Garnitur orzechowy. Garnitur francuzki, Szafy rozbierane, Szafki do bielizny, Tremo, Lustra, Biuro, Szeslong, Kredens, Stół jadalny, Konsolki do kart, Łóżka, Umywalka, Tualeta damska, Kozeta z sześcioma napoleonkami i Szafeczki nocne. Róg Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej № 27, naprzeciw bramy, 1-sze piętro, mieszkania № 30. 11017a

Meble do sprzedania, mało używane, orzechowe, garnitur salonowy, garnitur francuzki, szafy rozbierane, kredens, stół jadalny, szafki do bielizny, tremo, stoliki do kart, biuro, lustra, szeslong, tualeta, łóżka, umywalka, regulator, firanki. Twarda № 6, dom dawniej Grancowa, w pałacyku po lewej stronie, mieszkania 41. 10854

Do sprzedania Szafa sklepowa jesionowa, oszklona, z zegarem. Ulica Marszałkowska № 58a, w magazynie ubiorów męzkich.

Materjały budowlane: jak cegła, drzewo, żelastwo, drzwi, okna, dachówki i t. d. i t. d., pochodzące z rozbiórki domów, wyprzedają się u B. Korpaczewskiego na składzie: róg Dobrej i Leszczyńskiej. 1058

Mebli garnitur, orzechowy, szabowany, pokryty brokatelą, za nader przystępną cenę jest do sprzedania. Róg Krakowskiego-Przedmieścia i ulicy hr. Berga № 5, magazyn mód. 10984

Amerykan bardzo mało używany, jest do sprzedania za przystępną cenę. Obejrzeć go można przy ul. Rymarskiej № 1, m. 2.

Fortepian krótki, pół 7 oktawy, drugi 6 oktaw, krótki; pozostawiono do sprzedania, Nowy-Świat № 68; tamże przyjmuje strojenia i reperacje.—Cerulli. 10942

Jest do sprzedania z powodu wyjazdu, Łóżko orzechowe z materacami, zupełnie nowe, za bardzo przystępną cenę i Suknia jedwabna. Ogrodowa № 11, m. № 10. 10997

Meble: kozetka, 6 napoleonek, jutem kryte, stolik, za rs. 50. Dubeltówka Lankastrówka z futerałem za rs. 60 Wszystko mało używane, do sprzedania. Ul. Żórawia № 33A, mieszkania 9. 11174

Meble do sprzedania: garnitur orzechowy, Szafy do ubrania, Szafka do bielizny, tremo, Biórko, Kredens szabowany, Szeslong, Stół jadalny, Etażerki, Stoliki konsolkowe, Łóżka i inne sprzęty. Twarda № 8A, w nowym domu, wprost Marjańskiej, stróż wskaże. 11259

Do sprzedania kompletne urządzenie mogące służyć do restauracji lub t. p. zakładu; mianowicie: Bufet, stoły, ławki, taborety, latarnie naftowe, szyldy. Wiadomość: Nowy-Świat № 45, w ogrodzie. 11175

Fortepian do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Wiadomość: Nowy - Świat № 46, mieszkania 19. 11153

Meble: Garnitur angielski, orzechowy, 2 używane, otomanka, kozetka, sofy. Ceny bardzo przystępne, za trwałość i akuratność daje się gwarancję. — Tamże przyjmują się wszelkie meble do przerabiania. Bielańska № 4, u Tapicera. 11189

Jest do sprzedania duża, ozdobna Klatka mosiężna i aparat domowy do kąpieli parowych, prawie wcale nie używany, za bardzo przystępną cenę. Bliższa wiadomość: Niecała № 12a mieszk. № 3. 11179

Książki polskie, francuzkie i ruskie, Sztychy Obrazy, Zegary, Bronzy, Pasy polskie, Monety, Meble, Porcelany, kupuje księgarnia B. Bolcewicza, Saski plac № 5, róg ulicy Królewskiej. 10271

Fortepian do sprzedania o 7 oktawach. Wspólna № 3, mieszkania 1. 10869

Meble do sprzedania: garnitur miękki mało używany. Złota № 19, stróż wskaże. 11075

Fortepian do sprzedania Fabryki Bucholca. Róg Sosnowej i Chmielnej № 60A. 10872

Tanio! Kwiaty podług modeli paryzkich, przygotowane na obecny sezon, w fabryce ulica Świętojerska № 4. Handlującym odstępuje się rabat. 10828

Wolant nowy do sprzedania. Ulica Długa № 30, u szwajcara. 11094

Meble b. mało używane, do sprzedania tanio: Szafa do garderoby, sofa, krzesła i inne sprzęty. Wiadomość: Świętojańska № 17, trzecie piętro, m. 4, stróż wskaże.

Jest do sprzedania: Urzędowej roboty garnitur orzechowy, gobeliną kryty, bardzo mało używany, składający się: z jednej kanapy, 8 fotelików, 2 fotele, 2 podnóżki i jeden stół, do tego pokrowce, 2 lambrekiny, 2 portjery, 4 gzymsy i 4 rozety orzechowe. Cena rs. 500. Wiadomość: ulica Senatorska № 2, stróż wskaże. 11100

Jest do sprzedania Świnia maciora, trzykwartalna i Wieprz z Yorkhschirów. Wiadomość u Piekarza, naprzeciwko Kościoła w Mokotowie. 11129

Maszyna Singera jest do sprzedania, mało używana. Ulica Gołębia № 13, na 2-m piętrze, mieszkania 8. 11114

5 Bil do bilardu i piramidka, do sprzedania. Wiadomość: Marszałkowska № 47, w cukierni. 11124

Bilard jest do sprzedania. Widzieć go można w sali licytacyjnej, ulica Miodowa.

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności jest do sprzedania Sofa zupełnie nowa, na sprężynach, kryta brokatelą niebieską, oraz blat marmurowy na stolik, jak również dwa stoliki jesionowe, kolor orzechowy, lakierowane. Bliższa wiadomość przy ulicy Marszałkowskiej № 38. mieszk. 4, na 1-m piętrze. Obejrzeć można każdego czasu. 11215

Łóżek para, pod orzech, z materacami sprężynowemi, do sprzedania za przystępną cenę. Złota № 9A, 3-cie piętro. 11237

Meble b. mało używane, kanapa, 2 fotele, 6 krzeseł rypsem bronzowym krytych, stół owalny i lustro ścienne, do sprzedania tanio. Wiad. u Rutkowskiego, Dzika № 19. 11230

Fortepian mahoniowy w dobrym stanie jest do zbycia za bardzo przystępną cenę. Róg Chmielnej i Zgoda № 1, m. 2. 11226

Dano w komis do sprzedania 3 garniturki Mebli, a szczególnie jeden aksamitem kryty, bardzo ładny, za umiarkowaną cenę i różne inne Meble. Marszałkowska 73. w nowo otworzonym Magazynie Mebli. 11244

Garnitur francuzki, szeslong, kretonem kryte, takież portjery, lambrekiny, gzemsy, rozety, kozetka, fotele mahoniowe, 2 duże obrazy olejne, włoskiej szkoły, Wędrowiec kompletny, książki francuzkie, angielskie, dewizka złota, suknie, palta, drobiazgi domowe Nowy-Świat № 28, mieszkania 12, oficyna poprzeczna. 11228

Karety dwie na sprzedaż pod № 5, Aleja Ujazdowska, stróż wskaże. 11263

Do sprzedania garnitur: Szafa, szafka, biurko, tremo, szeslong, lustro, konsolka, zegar i Samowarek. Szpitalna № 2, m. 6.

Do sprzedania dwie gabelotki oszklone, prawie nowe. Wiadomość: Plac Teatralny № 7, mieszkania 12. 1140

Do sprzedania para Koni gniadych, ładnych, młodych i doskonale wyjeżdżonych. Wiadomość: Wielka № 13. u stangreta.

Kląb Kwiatów pokojowych bardzo ładny, jest do sprzedania. Wiadomość: ulica Chmielna № 46, mieszkaaia № 5. 11246

Fortepian mahoniowy Zakrzewskiego, za rs. 60, do sprzedania. Ul. Marszałkowska № 13a, pierwsze piętro, środkowe drzwi.

Para Koni karecianych, po 6 lat, bułane, z czarnemi grzywami, jest do sprzedania. Widzieć można codziennie, od 10 rano do 6 wieczorem. Przejazd Mostowskie Koszary, u starszego Pisarza Wołyńskiego pułku Niedzielskiego. 1135

Interesa handl. i majątk.

Sklep wiktuałów jest do odstąpienia z powodu zmiany interesu. Ogrodowa № 50.

Sklep do odstąpienia, z urządzeniem szewckiem. Ulica Elektoralna № 39 nowy, oraz 4 lampy, zegar i szafy, z mieszkaniem. 11059

Sklep wiktuałów jest do sprzedania. Ulica Sienna № 4. 11073

Wspólnik z kapitałem od 6,000 do 10,000 rs., potrzebny jest do powiększenia interesu już wyrobionego. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod literami P. F. P. 10959

Majątek do sprzedania lub w dzierżawę. Wiadomość: Hoża № 10a, m. 6. 11171

Sklep wiktuałów z powodu wyjazdu jest do sprzedania. Krochmalna № 37. 11169

Bez pośrednictwa Folwark 22 włók. 15 wiorst od Warszawy, do sprzedania na bardzo korzystnych warunkach. Wiadomość Szpitalna № 1, w sklepie zegarmistrzowskim p. Soleckiego. 10862

Sklep wiktuałów z wygodnem mieszkaniem do odstąpienia. Ul. Solna № 1. 1110

Sklep wiktuałów dobrze procentujący z powodu zmiany interesu do sprzedania za przystępną cenę. Ulica Pawia № 37. 11152

Magle do sprzedania każdego czasu. Bracka róg Jerozolimskiej № 8. 11162

Z powodu słabości jest do odstąpienia zaraz handel wiktuałów, wraz z dystrybucją i noremberszczyzną, przeważnie z mąką i leguminami. Wiadomość przy ulicy Tłomackie № 2, w handlu wiktuałów. 11149

Sklep mydlarski jest do sprzedania. Ulica Grzybowska № 30. 1126

Sklep wiktuałów wraz z Dystrybucją do sprzedania każdego czasu. Ulica Drewniana № 8. 11159

Sklep Wiktuałów, z urządzeniem i towarem, jest zaraz do zbycia, za nizką cenę, z powodu interesów familijnych. Ul. Nowolipie № 59.

Potrzebny jest zaraz, do nabycia Sklep, wartości rs. 10,000 i wyżej, albo Lokal na takowy, w środku miasta, przy jednej z pryncypalnych ulic. Adresy składać w Kantorze Kur. Warsz. pod lit. K. B. 11151

Poszukuje się Wspólnika z kapitałem rs. 25,000 lub kilku na udziały po rs. 5,000, do rozwinięcia interesu fabrycznego znanej firmy, niemającego konkurencji w Cesarstwie i Królestwie. Wiadomość w Kantorze Bankierskim p. Maurycego Nelken. Krakowskie-Przedmieście № 77. 11157

Rs. 10,000 potrzeba zaraz na 1-szy numer hypoteki domu murowanego w Warszawie. Wiadomość u adwokata przysięgłego Józefa Goldszmita. Krakowskie-Przedm. № 77. do 10 rano i od 4 do 7 po południu.

Warsztat Ślusarski z bardzo dobremi naczyniami i Tokarnią żelazną, położony w bardzo dobrej okolicy, przy nowo-budującej się kolei żelaznej, gdzie będzie roboty poddostatkiem, z powodu słabości właściciela, jest do sprzedania za cenę rs. 500. Wiadomość na miejscu, w mieście powiatowem Końskie, gubernia Radomska. Piotr Ławacz.

Folwarczek 3½ włókowy, 5 wiorst od kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, z wodą, łąką, rybołowstwem i propinacją, z pięknym domem, ogrodem i parkiem, za rs. 15,000 oraz takiż Folwarczek 4½ włók, 21 wiorst od kolei Nadwiślańskiej, z łąką, laskiem, ogrodem i dobremi zabudowaniami, za rs. 9,000 do sprzedania w Biurze Komisowem Kaucjonowanem J. Fedeckiego, Miodowa № 3.—Tam także są do sprzedania różne inne, tym podobne folwarki i dobra, oraz domy i place w Warszawie i na prowincji; do pomieszczenia zaś wszelkiego rodzaju oficjaliści, jak rządcy dóbr, ekonomi, pisarze, gorzelani, technicy, mechanicy i t. p. 1121

Pół Sklepu! z urządzeniem na towar każdego rodzaju, do odstąpienia Chrześcijaninowi. Wiadomość w Składzie norymberskich towarów. Marszałkowska 34. 11109

Dystrybucja z powodu wyjazdu jest do odstąpienia. Wiadomość w dystrybucji: ulica Długa № 16. 11239

Sklep z nićmi i wiktuałami do sprzedania tanio z powodu wyjazdu. Marszałkowska № 50, róg Świętokrzyzkiej. 11206

Rs. 15,000 jest do wypożyczenia na 1-szy № hypoteki po towarzystwie. Ulica Zgoda № 3, oficyny № 2, od godz. 4—6. 11204

Biuro komisowe kaucjonowane J. Fedeckiego, Miodowa № 3, ma do sprzedania lub zamiany na dom w Warszawie, Łowiczu, Skierniewicach lub Łodzi, folwark 14 włókowy, w dobrych warunkach, bez służebności, z wygodnym domem, w ogrodzie 4-morgowym, jak również inne temu podobne folwarki i dobra, domy i place, tudzież rs. 10,000 i 13,000 do ulokowania na dobrach.

Wspólniczki z niższym wykształceniem poszukuje się do interesu wyrobionego, z kapitałem rs. 100. Wiadom.: ul. Włodzimierska № 3, mieszk. № 18. 11235

Sklep pieczywa jest do sprzedania, w każdym czasie i w dobrym punkcie, przy ulicy Bielańskiej № 12 nowy. 11249

Sklep Wiktuałów do sprzedania zaraz. Grzybowska № 64. 1138

Rs. 1,000—3,000 potrzeba, na pewną hypotekę domów, procent 13. Twarda № 6, mieszkania 9. 11254

Wspólniczka z kapitałem rs. 500 do 1,000, do korzystnego interesu potrzebna. Ul Twarda № 6, mieszkania 9. 11253

Skład Węgla do wynajęcia w każdym czasie. Mostowa № 3, wiadomość u Rządcy, zrana do 8 i od 4 do 8. 11251

Piekarnia od 1 Października r. b. do wynajęcia. Wiadomość u Rządcy, zrana do 8 i od 4—8 wieczorem. Mostowa № 3. 11250

Lokale.

4 i 3 Pokoje, przedpokój i kuchnia, śpiżarka, wodociąg, zlew, są do wynajęcia, od 1-go Października r. b., przy ulicy Hr. Kotzebue № 3, w oficynie, na 3-m piętrze, oraz 2 Sklepy na parterze. 11115

Mieszkanie do wynajęcia od 1-go Października 82 r., złożone z 10 dużych Pokoi, na 1-m piętrze, od frontu, z komfortem urządzone, z kuchnią, 2 przedpokojami, kąpielami, 2 waterklozetami, śpiżarkami, balkonami, dzwonkami elektrycznemi, gazem, i t. d. Wiadomość: Bracka № 4, drugi dom od Placu Ś-go Aleksandra. 11150

6 Pokoi dużych, na parterze, przy ulicy Chmielnej № 5. 10796

Mieszkania: 1) pokój, z przedpokojem i kuchnią; 2) Pokoj z kuchnią na parterze; oraz 3) trzy pokoje, przedpokój, kuchnia, schowanka, wodociąg i zlew, na trzeciem piętrze, urządzenie według najświeższych wymagań, z obszernym widokiem, są do wynajęcia za przystępną cenę, w domu № 9 (bez litery) przy ul. Twardej zaraz za Marjańską.

Pokój przy przyzwoitej osobie jest do wynajęcia, z meblami, samowarem i usługą, 10 rs. miesięcznie. Ulica Wilcza № 9, mieszkania 16, 1-sze piętro. 11105

Bardzo tanio! Zaraz lub od św. Michała z powodu nieprzewidzianych okoliczności do odstąpienia 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, ze zlewem, wodociągiem, waterklozetem, wanną, dwoma balkonami, za rs. 400 rocznie, przy ulicy Karmelickiej pod № 4C, mieszkania № 5, 2-gie piętro. Wiadomość u p. Goldberga tamże mieszkającego. 11102

Pokój dla dwóch kawalerów, z osobnem wejściem, z usługą, opałem w zimie, za rs. 10 miesięcznie; a z całodziennem życiem rs. 25. Wiadomość u stróża, ulica Chmielna № 52. n. 11107

Pokój umeblowany z osobnem wejściem, na 2-m piętrze, za umiarkowaną cenę. Ul. Mazowiecka № 11, mieszkania 5, codziennie do godziny 3. 11120

Zaraz do odstąpienia lub od 1 Października Lokal, składający się z 5-ciu pokojów, przedpokoju, balkonu i t. d., na ulicy Marszałkowskiej № 30, 2-gie piętro od frontu, za 600 rs. rocznie; jakoteż: Lokal składający się z 8-miu pokojów, 2-ch przedpokojów, balkonu, z wszelkiemi wygodami, z wozownią i stajnią, na ulicy Jerozolimskiej № 24, 1-sze piętro od frontu, za 1,500 rs. rocznie. Bliższą wiadomość udzieli się na ul. Marszałkowskiej № 30, mieszkania 3, w godzinach od 12—2 w południe i od 4—6 wieczorem; tamże zgłosić się należy dla obejrzenia obudwu lokali. 10432

6 Pokoi, z dwoma balkonami na 1-szem piętrze od frontu i 2 Pokoje na parterze z komfortem, przedpokojami i kuchniami, z wszelkiemi wygodami, wodociągiem i zlewem; tudzień 1 Pokój na trzeciem piętrze, z meblami lub bez; oraz Stajnia i Wozownia, do wynajęcia przy ulicy Wilczej № 15a, zaraz lub od Października. 10821

Pokój przy familji jest do odnajęcia każdego czasu, może być z usługą lub całkowitem utrzymaniem, ulica Nowogrodzka № 29 mieszkania № 8. 10980

Lokale różne do wynajęcia po cenie przystępnej, też za rogatkami Wolskiemi. Ul. Krochmalna № 60, wiadomość u gospodyni. Tamże do sprzedania Krowa cielna. 10974

Lokale różne familijne i kawalerskie, od wynajęcia zaraz i od św. Michała, od 1 do 11 pokoi, z kąpielą, klozetem, urządzeniem elektrycznych dzwonków i wszelkiemi nowoczesnemi wygodami; 1 dom za Nowo-Zielną, Zielna № 31. 9177

Do wynajęcia zaraz lub od 1 Października r. b. pod № 19 przy ulicy Nowy-Świat, 8 pokoi od frontu i 3 pokoje z kuchniami, piwnicami i wygodami, oraz Sklep z pokojem, a w domu pod № 4, przy tejże ulicy od frontu 8 pokoi, z kuchnią i wygodami. Wiadomość u Rządcy domu. 10876

Do wynajęcia od Ś-go Michała ośm pokoi z balkonem i wszelkiemi wygodami, na pierwszem piętrze, może być z ogródkiem, za przystępną cenę. Leszno № 57 nowy. 10535

5 i 3 Pokoje z kuchniami, od frontu i od ogrodu, do wynajęcia zaraz, lub od 1 Października. Ulica Nowy-Świat № 12. 10527

Pokoje dwa piękne do odnajęcia pod № 24 przy ulicy Nowy-Świat, na 1-m piętrze w podwórzu. 10834

Lokal b. wykwintny: 5 pokoi, sala o 3 oknach, łazienka, prysznic, gaz i wszelkie tegoczesne wygody. Tamże jest kilka lokali mniejszych po 4, 2 i 1 pokoju, zlewy i wodociągi. Ulica Widok № 19, mieszk. 1. 10967

Z powodu wyjazdu jest zupełnie do odnajęcia od 1 Października Mieszkanie na dole, w oficynie, składające się z dwóch pokojów, przedpokoju, kuchni, ze zlewem, wodociągiem, pasażykiem i dwoma schowankami za rs. 240 na rok. Ulica Krucza № 10B, m. 14, wprost bramy. 10989

Sklepy, Lokale frontowe, po 7 pokoi z przedpokojem, kuchnią mające, przydatne i na zakłady handlowe, biura, do wynajęcia. Nowy-Świat 42. 1060

Lokal obszerny, składający się z 6 pokoi, przedpokoju i kuchni, do wynajęcia każdego czasu. Ulica Jasna № 6 nowy, dom p. Mokiejewskiego. 11055

Pokój frontowy, z paradnem osobnem wejściem. może być z meblami, samowarem, usługą i pościelą. Widzieć go można do godziny 9 rano i od 4 do 6 po południu. Ulica Wspólna № 34a, mieszkania 6. 11070

Do odnajęcia Salon i dwa pokoje, od frontu, każdy z osobna lub razem, z osobnem wejściem, z meblami, usługą lub bez. Marszałkowska № 18, stróż wskaże. 11243

Mieszkanie od 1 Października 82 r., w pałacyku, na ulicy Złotej № 17, złożone z 6 pokoi, z widokiem na ładny ogródek kwiatowy. Wiadomość u stróża. 11241

Lokal do wynajęcia: 3 pokoje, przedpokój i kuchnia, może być z meblami, w każdym czasie. № 8 Bielańska № 8, mieszkania № 5, 1-sze piętro. 11207

W Grodzisku do wynajęcia w domu murowanym od 1 Października r. b. 2 Pokoje. przedpokój, kuchnia, schowanko, góra wspólna, komórka, za rs. 120 rocznie. Wiadomość w cukierni: Żabia № 5. 11219

Z powodu wyjazdu do Włoch jest do wynajęcia od św. Michała do 1 Lipca r. p. 6 pokoi, przedpokój, kuchnia z wszelkiemi tegoczesnemi wygodami. Również tam są do sprzedania: meble, lampy, zegar, fortepian Małeckiego w zupełnie dobrym stanie i wiele innych domowych sprzętów. Nowogrodzka № 20, na 2-m piętrze, dom p. Rogowicza. Obejrzeć można w każdym czasie. 11213

Lokale różne są do wynajęcia w cenie od rs. 4 do rs. 8½ miesięcznie, mogą być dodane stajnie i wozownie. Ulica Kacza № 6. Wiadomość u rządcy. 11201

Tanie Lokale na 1-m piętrze: 5, 3, 2 Pokoje z kuchniami. Ulica Lipowa № 3, wiadomość u stróża. 10464

Warsztat Stolarski na parterze, w oficynie, jest do wynajęcia, od 1 Października. Ul. Łucka № 2B/1148, wiad. u Gospodarza.

Piekarnia ze sklepem i mieszkaniem, na Nowej Pradze, z powodu wyjazdu do wynajęcia od Ś-go Michała, za bardzo przystępną cenę.—Tamże Wędzarnia ze sklepem i mieszkaniem. Wiadomość: Twarda № 6, mieszkania 34, między 6 a 7 po południu, stróż wskaże. 11240

Salon i pokój sypialny lub każdy osobno, są zaraz do wynajęcia. Na żądanie i z całodziennem utrzymaniem. Ulica Erywańska № 5, mieszkania 14. 11261

Doniesienia rozmaite.

Fabryka Kufrów, Waliz i Toreb podróżnych Walerjana Breymeyera. Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ul. hr. Berga, przyjmuje wszelkiego rodzaju kufry do naprawy i odnowienia. 1027

Zakład pogrzebowy B. Korpaczewskiego. Nowy-Świat 42, (dom własny). 1059

Fabryka wyrobów metalowych i bronzowych Karola Weidenmanna. Ul. Nowy-Świat № 52. 11034

Wyprzedaż gotowej bielizny damskiej i męzkiej, oraz kredens dębowy. Tamże potrzebna jest Panna do znaczenia bielizny. Róg ulicy Kruczej i Nowogrodzkiej № 19 domu, mieszkania № 11. 11074

Posadzkę dębową, wyborową, z ułożeniem lub bez, futryny, drzwi, okna, ferklejdunki, sztabiki i inne wyroby stolarskie, poleca fabryka Renfeld, Dubeltowicz i S-ka, Jerozolimska № 89. 10070

Obiady prywatne, zdrowe i smaczne po rs. 12 miesięcznie. Aleksandrja № 6, m. 8.

Obiady wiejskie zdrowo i smacznie przyrządzone, na różne ceny. Ul. Nowogrodzka № 29. — M. Rose. 10978

Suknie damskie i dziecinne przyjmuje się do roboty po cenach umiarkowanych. Ul. Nowogrodzka № 29, mieszk. 8. 10979

Pracownia sukien, okryć damskich i dziecinnych, Krakowskie-Przedmieście № 2 (obok Kopernika), front, 2-gie piętro, m. 9; poleca się względom WW. Pań, zapewniając gustowne wykończenie według najświeższych żurnali, po cenach umiarkowanych.

Dziecię sekretnego urodzenia życzy przyjąć bezdzietne zamożne małżeństwo za własne. Wiadomość: ul. Krakowskie-Przedmieście № 6. Tamże dla osób życzących odbyć słabość, są wspólne i osobne pokoje, u Akuszerki P. Médalis. Opieka sumienna i najściślejsza dyskrecja zapewnia się. 11139

Mężatka młoda, ze świeżym i zdrowym pokarmem, poszukuje Dziecka do piersi. Wiadomość: ulica Pańska № 58, m. 9. 11208

Mamki młode, zdrowe, ze świeżym i starszym pokarmem, u Akuszerki. Ulica Bracka № 17. 11137

Mamki wiejskie i miejskie, u Akuszerki Brzozowskiej. Ulica Sosnowa № 5. 11192

Mamki wiejskie ze świeżym i starszym pokarmem, jedna bez długu, u Akuszerki. Chmielna № 33. 11163

Mamka wiejska ze świeżym i obfitym pokarmem. Ulica Nowogrodzka № 20B, stróż wskaże. 11135

Mamka młoda, ze starszym pokarmem, do umieszczenia. Jerozolimska № 17, u Akuszerki. 1136

Mamki młode i zdrowe, z bardzo obfitym pokarmem, są u Akuszerki przy ul. Marjańskiej № 1 domu; tamże jest Dziecko do wzięcia za własne. 11205

Akuszerka, Leszno № 21, przyjmuje osoby spodziewające się słabości w wspólnych i osobnych pokojach, z wszelkiemi wygodami, od rs. 15 z umieszczeniem dziecka. Troskliwa opieka i dyskrecja zapewnia się. 11256

Biedna Szwaczka przechodząc Świętokrzyzką na Marszałkowską, zgubiła kaftanik biały z wiktoryny, z 3 łokciami haftu. Łaskawego znalazcy prosi oddać do składu węgli. Hoża 13. 1141

Kwit na złożone w Kantorze talony, od Charkowskich Listów Zastawnych zginął. Łaskawy znalazca zechce oddać takowy do H. Eskler, przy ulicy Zakroczymskiej № 17, za nagrodą jeżeli zażąda takowej. Zastrzeżenie, gdzie należy uczynionem zostało.

Zgubiono wieczorem w środę Paszport zagraniczny, niemiecki, na imię Emila Mehne. Łaskawy znalazca raczy oddać takowy na ul. Elektoralną № 11, blacharzowi Makatis.

Kwit tymczasowy wydany przez Bank Polski, na imię Aleksandra Glass, zaginął. Łaskawy znalazca raczy oddać do Aleksandra Glass, Marszałkowska № 41, za nagrodą.

Piesek mały, czarny, nogi i pyszczek podpalony, uszy i ogon obcięty. Zginął we czwartek. Znalazca raczy oddać na ulicę Przejazd № 650, za nagrodą. 11252

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. Варшава 23 Августа (4 Сентября) 1882 г.
Redaktor Wacław Szymanowski—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.